

PIELGRZYMKĄ • ŚWIERZAWĄ • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJĄ



GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 21 stycznia 2021 r. • ROK XXXII • NR 1 (1033)
CENA 2,10 zł (5% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720



www.zlotoryjska.pl

Złotoryja urealnia czynsze za swoje mieszkania

Ponad 6 złotych miesięcznie dopłaca miasto do każdego metra kw. mieszkań komunalnych i socjalnych. W skali roku to potężne pieniądze, które mogłyby być przeznaczone na budowę dróg, remonty chodników czy nowe latarnie uliczne. – Bez urealnienia czynszów do faktycznych kosztów gospodarki mieszkaniowej nie poradzimy sobie z utrzymaniem lokali komunalnych – podkreśla burmistrz Robert Pawłowski. Ich najemcy od lutego będą płacić więcej.

s. 11

Zakaz zostaje na stałe



Zakaz zatrzymywania się po obu stronach ulicy Górniczej utrzymany – Urząd Miejski w Złotoryi uznał, że to bezpieczniejsze rozwiązanie niż to, które funkcjonowało w latach poprzednich. Część mieszkańców jest temu jednak przeciwna. Tymczasem sonda na naszym portalu pokazuje, że pozostawienie znaków zakazu ma zdecydowanie więcej zwolenników.

s. 2

Policja zaczyna monitorować miasto

Wchodzimy w nowy rok, w którym powinniśmy się poczuć w Złotoryi znacznie bezpieczniej. Pod koniec grudnia złotoryjski ratusz podłączył do dyżurki policyjnej obraz z miejskich kamer. Drżycie więc złoczyńcy, bo teraz nad monitoringiem przez całą dobę czuwać będzie policja, której oko „wielkiego brata” pozwoli ogarnąć znacznie większą część miasta niż tradycyjne patrole. Policjanci już podkreślają, że takie rozwiązanie przyspieszy ich reakcję na przestępstwa czy wykroczenia.

s. 6

Zakaz zostaje na stałe

Zakaz zatrzymywania się po obu stronach ulicy Górniczej utrzymany – Urząd Miejski w Złotoryi uznał, że to bezpieczniejsze rozwiązanie niż to, które funkcjonowało w latach poprzednich. Część mieszkańców jest temu jednak przeciwna. Tymczasem sonda na naszym portalu pokazuje, że pozostawienie znaków zakazu ma zdecydowanie więcej zwolenników.

Zakaz obowiązuje od skrzyżowania z ul. Tadeusza Kościuszki do połączenia z ul. Nad Zalewem (od numeru 1 do 25). Został wprowadzony na początku ubiegłego roku, gdy rozpoczęła się budowa ronda. Inwestycja na pl. Władysława Reymonta wymusiła zamknięcie górnego odcinka ul. Kościuszki, więc znaczna część ruchu samochodowego między dolną Złotoryją i osiedlami mieszkaniowymi w górnej części miasta przeniosła się właśnie na Górniczą. Chodziło więc o to, żeby parkujące wzdłuż ulicy auta nie powodowały zatorów. I tak też się stało po wprowadzeniu zakazu zatrzymywania się – Górniczą zaczęło się jeździć płynniej.

Budowa ronda zakończyła się na przełomie października i listopada. Ale zakaz został utrzymany. Złotoryjski ratusz uważa, że się sprawdził. Dlatego wprowadzono go na stałe. Procedura zmiany organizacji ruchu sankcjonująca tymczasowe rozwiązanie została przeprowadzona pod koniec minionego roku.

Burmistrz Robert Pawłowski jest świadomy, że zakaz ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Podkreśla jednak, że przeważały względy bezpieczeństwa. Wcześniej dochodziło bowiem na Górniczej do wielu niebezpiecznych sytuacji. Najczęściej przy przedszkolu, gdzie ulica jest zbyt wąska, by można się było minąć swobodnie, gdy pod placówką stał długi rząd samochodów. Ominięcie zaparkowanych pojazdów stwarzało o tyle problem,

że przez załamanie terenu nie widać było aut nadjeżdżających z naprzeciwka. Ci, którzy jechali z dołu Górniczej, nie zawsze chcieli czekać i zdarzało się, że wjeżdżali na chodnik, i to przy pełnej prędkości.

– Trudno o rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkich mieszkańców. Jedni chcą, by zakaz został utrzymany, inni żądają, by go znieść. W tej sytuacji wybieram bezpieczeństwo. Bo z pewnością teraz na ul. Górniczej jest bezpieczniej niż było w poprzednich latach. Względem bezpieczeństwa przemawiają więc za tym, by zakaz zatrzymywania został utrzymany – tłumaczy burmistrz Pawłowski.

Przeciwna zakazowi jest m.in. część złotoryjan, których dzieci uczęszczają do Przedszkola Miejskiego nr 2. Nie mogą się w tej chwili zatrzymać pod placówką, by zaprowadzić swoją pociechę na zajęcia. Po drugiej stronie barykady są jednak rodzice, którzy nie korzystają z samochodu w drodze do przedszkola. Wskazują, że ci zmotoryzowani nie szanują przepisów dotyczących parkowania i przy placówce był chaos komunikacyjny. Często zastawiali choćby przejście dla pieszych przy przedszkolu, powodując zagrożenie dla korzystających z niego dzieci.

Problem z zakazem mają też właściciele gabinetów lekarskich znajdujących się przy Górniczej, którzy skarżą się, że pacjenci korzystający z ich usług nie mają gdzie zaparkować. Kilka dni temu jeden z nich, Marcin Wątrobiński, zwrócił się do Roberta Paw-

łowskiego – na portalu miejskim, w rubryce „Zadaj pytanie burmistrzowi” – z prośbą o przywrócenie możliwości parkowania na ul. Górniczej lub wyznaczenie kilku miejsc parkingowych przed gabinetami.

– W związku ze stałym utrzymaniem zakazu parkowania na ul. Górniczej zwracamy uwagę, że pod numerem 17A jest prowadzona od 20 lat działalność gospodarza gabinetów stomatologicznych. Na dzień dzisiejszy gabinety zatrudniają 4 lekarzy i 3 osoby personelu średniego. Brak możliwości zaparkowania praktycznie uniemożliwia nam skuteczne prowadzenie naszej działalności. Miesięcznie setki pacjentów korzystających z naszych usług nie mają możliwości zostawienia auta w pobliżu gabinetu. Część z tych pacjentów to dzieci, osoby starsze i osoby niepełnosprawne, już sam fakt ograniczenia parkowania przez 10 miesięcy znacząco wpłynął na funkcjonowanie naszych gabinetów – pisze pan Marcin, który występuje także w imieniu Róży Wątrobińskiej i Andrzeja Wątrobińskiego. – Jesteśmy oburzeni trybem wprowadzania zmian oraz brakiem informacji dla mieszkańców i prowadzących działalność – dodaje właściciel Gold-Dental.

W odpowiedzi burmistrz przypomina, że znak zakazu został postawiony podczas budowy ronda na pl. Reymonta. „Przez ten czas przyglądaliśmy się, jak to wpływa na organizację ruchu na ul. Górniczej. Z poczynionych obserwacji wynika, że zdecydowanie wzrosła płynność ruchu, a przede wszystkim podniósł się poziom bezpieczeństwa. Potwierdza to Straż Miejska oraz Policja, a także liczni mieszkańcy, którzy postulowali, aby zakaz utrzymać. Biorąc pod uwagę powyższe głosy, a także że jest to główna ulica dojazdowa do bardzo dużego osiedla mieszkaniowego, podjąłem decyzję o pozostawieniu znaku zakazu zatrzymywania i postoju na tym odcinku drogi, z zachowaniem wszelkich obowiązujących procedur” – czytamy na portalu miejskim.

Dotarliśmy do stanowiska Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi w tej sprawie z 11 stycznia tego roku. Nadkom. Maciej Słonina, naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego, tłumaczy w piśmie skierowanym do UM, że obecna organizacja ruchu drogowego na Górniczej powinna zostać utrzymana, gdyż „ruch kołowy w obszarze ul. Górniczej odbywa się płynnie bez przeszkód z możliwością swobodnego przejazdu szczególnie pojazdów ratowniczych”.

Burmistrz na portalu miejskim wskazuje też, że lokalizacja gabinetów należących do Wątrobińskich jest jedyną na ul. Górniczej, która ze względu na zastosowanie niefunkcjonalnego układu architektonicznego nie posiada terenu pod własny parking. „Nie może to być jednak podstawą do tego, żeby utrzymywać rozwiązania komunikacyjne niekorzystne dla mieszkańców naszego miasta. To na podmiocie gospodarczym, osiągającym z tytułu prowadzonej działalności dochód, w pierwszej kolejności ciąży obowiązek zapewnienia miejsc parkingo-

W sondzie, którą przeprowadziliśmy na naszym portalu, zdecydowaną większość stanowią zwolennicy zakazu. Zadaliśmy pytanie: Czy zakaz zatrzymywania na ul. Górniczej (na odcinku od numeru 1 do 25) powinien być utrzymany? Zagłosowało 210 czytelników. Ponad 65 proc. z nich jest za pozostawieniem znaków, które ustawiono prawie rok temu.



wych dla pracowników oraz klientów i nie powinien obciążać tym ciężarem lokalnej społeczności. Analiza tego konkretnego przypadku prowadzi do wniosków, że istnieją inne sposoby na rozwiązanie przedstawionego problemu niż ponowne blokowanie ulicy”.

W rozmowie z naszym portalem Robert Pawłowski dodaje, że gdy samochody zatrzymywały się przed gabinetami, mieszkańcy budynku wielorodzinnego po drugiej stronie ul. Górniczej mieli z kolei trudności z wyjazdem ze swojego podwórka. – Teraz sygnalizują, że ten problem się wreszcie skończył. A pacjenci mogą przecież parkować na sąsiednich ulicach, np. Szpitalnej, gdzie zakaz nie obowiązuje – stwierdza.

Złotoryjski ratusz zapowiada jednak, że głębiej przyjrzy się układowi komunikacyjnemu w rejonie ul. Górniczej. „Obecnie rozpoczęliśmy procedury i prace zmierzające do wygospodarowania kilku dodatkowych ogólnodostępnych miejsc parkingowych – również przy samej ul. Górniczej” – pisze Pawłowski w rubryce „Zadaj pytanie burmistrzowi”.

(as)

Raport z koronawirusa. Mamy wynik czterocyfrowy

Weszliśmy w nowy rok, przełamując w powiecie złotoryjskim granicę tysiąca osób po zakażeniu koronawirusem. W ciągu kilku ostatnich tygodni podwoiła się liczba mieszkańców, którzy zachorowali na COVID-19 i zmarli.

Zakażonych w naszym powiecie wciąż przybywa, ale w dużo wolniejszym tempie niż w listopadzie czy na początku grudnia ubiegłego roku. Gdy 2 tygodnie przed świętami po raz ostatni pisaliśmy o epidemii koronawirusa w Złotoryi, mieliśmy 884 osoby, u których zdiagnozowano infekcję – oczywiście licząc od marca 2020 r., gdy nowy wirus zaczął się rozprzestrzeniać w Polsce.

Od 10 grudnia potwierdzono ponad 200 kolejnych przypadków zakażenia. W tej chwili, wg stanu na niedzielę 17 stycznia, infekcję przeszło lub przechodzi 1097 mieszkańców powiatu złotoryjskiego. Wg statystyk Ministerstwa Zdrowia, liczbę tysiąca zakażeń przekroczyliśmy we wtorek 29 grudnia. Przypomnijmy,

że cały powiat zamieszkuje ok. 44 tys. osób.

Koronawirus nie przestaje być śmiertelnie groźny. W ciągu ostatnich 6 tygodni liczba mieszkańców zmarłych z powodu zakażenia koronawirusem wzrosła z 18 do 35. Najtragiczniejszy pod tym względem był drugi tydzień grudnia, gdy ministerstwo odnotowało w naszym powiecie aż 9 zgonów. Coraz więcej jest przypadków, gdy umierają osoby chorujące tylko na COVID-19, u których nie zdiagnozowano tzw. chorób współistniejących, zwiększających ryzyko śmierci. Na 17 ostatnich zgonów taka sytuacja wystąpiła w 7 przypadkach.

(as)



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
 Redakcja: **redaktor naczelny** – Piotr Maas
 reporter – Michał Sędrowicz.
 Adres redakcji: 59-500 Złotoryja,
 ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.zlotoryjska.pl,
 e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”. **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Nakład:** 800 egz. **Kolportaż własny.** Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

A jednak rondo. Są pieniądze na projekt

Miasto zleci zaprojektowanie ronda na skrzyżowaniu przy targowisku miejskim. To coraz częściej pojawiający się postulat mieszkańców Złotoryi, którzy mają dość korków na światłach. Nowe rozwiązania mają zwiększyć bezpieczeństwo pieszych i komfort kierowców.

Władze miasta dały zielone światło na likwidację sygnalizacji i wprowadzenie zamiast niej ruchu okrężnego. Na grudniowej sesji rada miejska, na wniosek burmistrza, zapisała w budżecie 100 tys. zł na przebudowę skrzyżowania ulic Stanisława Staszica-Bolesława Krzywoustego-Marii Konopnickiej-Henryka Sienkiewicza na krzyżówkę typu rondo. To środki, które mają posłużyć do przygotowania projektu. Pochodzą z oszczędności przy przetargach na inne inwestycje drogowe, związane z przebudową pl. Władysława Reymonta oraz skrzyżowania ulic Lubelskiej i Wojska Polskiego.

Ratusz chce, aby projekt powstał do końca tego roku. Miałby obejmować nie tylko samą krzyżówkę ze zjazdem na Wilków, ale także

część ul. Konopnickiej, do skrzyżowania z ul. Bohaterów Getta Warszawskiego. Poza nierówną nawierzchnią występują na niej również problemy z wodą, która



po większych ulewach gromadzi się w obniżeniach jezdni. Na tak szeroko ujętą inwestycję miasto będzie się starało w przyszłości o pozyskanie środków zewnętrznych.

Zmiany na krzyżówce przy Targowisku byłyby kolejnym

krokiem do poprawy infrastruktury drogowej na głównym szlaku komunikacyjnym przez Złotoryję. Przypomnijmy, że w ostatnich latach gruntownie wyremontowane zostały ulice Wojska Polskiego i Sienkiewicza oraz skomunikowano tę pierwszą z ul. Lubelską, a w tym roku powstało rondo na pl. Reymonta. Wprawdzie zarówno Sienkiewicza, jak i Staszica to w tej chwili droga wojewódzka, ale Urząd Miejski w Złotoryi planuje w najbliższych tygodniach przejąć je w zarządzanie od Dolnośląskiej Służby

Dróg i Kolei we Wrocławiu. Taki krok powinien ułatwić realizację kolejnych inwestycji na trasie przelotowej przez miasto.

Skrzyżowanie Staszica-Krzywoustego-Konopnickiej-Sienkiewicza jest jednym z dwóch w Złotoryi z ruchem regulowanym

sygnalizacją świetlną. To rozwiązanie jest jednak coraz częściej krytykowane przez złotoryjskich kierowców, których irytuje korkowanie się głównej drogi przez miasto w określonych godzinach. Gdy sygnalizacja jest okresowo wyłączana, można wtedy przejechać płynniej. Tak było chociażby podczas ostatnich wakacji, gdy światła nie działały w związku z budową ronda. Co więcej, nie doszło wtedy tutaj do żadnych zdarzeń drogowych. Zasadność sygnalizacji wydaje się więc ograniczona jedynie do zapewnienia bezpieczeństwa uczniom

mieszczącego się tuż obok ośrodka szkolno-wychowawczego. Dyrekcja placówki podkreśla, że to bardzo nieprzyjazne dla pieszych miejsce i przejście bez zielonego światła na drugą stronę Sienkiewicza czy Staszica stanowi nie lada wyzwanie.

Niewielkie rondo powinno pogodzić kierowców i pieszych. Z jednej strony wymuszałyby zdecydowane ograniczenie prędkości na krzyżówce, co ułatwiłoby przejście przez jezdnię, z drugiej mogłoby upłynnić ruch i rozładować korki powstające w godzinach szczytu.

(as)

Nowy asfalt do oczyszczalni

Jedna z najgorszych dróg w naszym mieście, na pl. Sprzymierzeńców, będzie w najbliższych miesiącach przebudowana. To dojazd m.in. do oczyszczalni ścieków i punktu zbiórki odpadów. Urząd Miejski w Złotoryi rozstrzygnął już przetarg. Inwestycja ma kosztować ponad 600 tys. zł.

Dojazd do pl. Sprzymierzeńców to boczna ul. Legnickiej. Odchodzi od niej na wysokości ul. Parkowej. Jest fatalnie skomunikowany z drogą wojewódzką 364 – za pomocą niewygodnego i niebezpiecznego podjazdu: stromego, dziurawego, a na dodatek dobiegającego do głównej trasy na łuku i pod dosyć ostrym kątem. Kto miał okazję jechać tędy na oczyszczalnię, do PSZOK-a, warsztatu blacharskiego czy restauracji Zielony Gaj, ten wie, że jezdni – a w zasadzie jej resztki, z wystającym gdzieś brukiem – nie ma litości dla zawieszenia samochodu, a wyjazd z powrotem na Legnicką można przyplacić bólem szyi.

Magistrat od kilku lat nosił się z zamiarem gruntownego remontu drogi, a w zasadzie wybudowania jej niemal od nowa. Odkładał jednak roboty do czasu zakończenia modernizacji oczyszczalni, w obawie o to, aby maszyny budowlane nie zniszczyły nowej nawierzchni.

Ogłoszony w grudniu przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane, które złożyło najtańszą z pięciu ofert. Przebuduje drogę na pl. Sprzymierzeńców za 603 930 zł. To dużo mniej niż zakładało miasto, które na sfinansowanie zadania zaplanowało kwotę 678 tys. zł.

Jaki jest zakres inwestycji? Nowa

jezdni ma mieć długość blisko 170 m, zmienną szerokość (od 5 do 6 m), podbudowę o grubości 45 cm i 12-centymetrową warstwę betonu asfaltowego. Wzdłuż asfaltu wybudowany będzie szeroki na 2 m chodnik z kostki betonowej. Powstaną także zjazdy i pobocza z mieszanki bazaltowej.

PTB będzie musiało ponadto wybudować odwodnienie drogi, a także usunąć kolidujące z inwestycją drzewa i linię energetyczną. Odprowadzenie wód opadowych ma zapewnić kanalizacja deszczowa o długości 225 m, do tego trzeba dodać ściek uliczny z kostki granitowej. Z dodatkowych elementów zapewniających bezpieczeństwo pojawi się 8-metrowa bariera energochłonna.

Dodajmy, że inwestycja nie obejmie samego zjazdu z ul. Legnickiej na pl. Sprzymierzeńców. Krzyżówką ma się zająć na swój koszt inwestor budujący w sąsiedztwie galerię handlową. Skomunikuje obie drogi poprzez rondo, z którego wyprowadzi również zjazd na parking galerijny.

Nowa droga na pl. Sprzymierzeńców ma stanowić nie tylko dojazd do oczyszczalni, ale w przyszłości także do strefy aktywności gospodarczej, którą miasto chce stworzyć na kilku hektarach gruntów położonych pomiędzy ul. Legnicką a Kaczawą.

(as)

Będą zmiany na Bukowej. Co z Leszczyńską?

Przetarg na przebudowę Bukowej rozstrzygnięty. Wkrótce pojawi się tu nawierzchnia asfaltowa zamiast szutrowej. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, nie będzie to ostatnia inwestycja drogowa w tym rejonie miasta w roku 2021, który zapowiada się rekordowo pod względem nakładów na złotoryjskie drogi.

W przetargu ogłoszonym przez Urząd Miejski w Złotoryi wystartowało 5 firm. Różnica między skrajnymi ofertami wynosiła ponad 240 tys. zł. Najtańszą złożyło Sudeckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Jeleniej Góry i to ono zbuduje drogę – dokładnie za 532 366 zł i 14 gr. Na swoje roboty dało 5-letnią gwarancję. Ta sama firma realizuje już w Złotoryi inną inwestycję, a mianowicie 2 odcinki śródmiejskiej drogi rowerowej na ulicach Przemysłowej i Bolesława Krzywoustego.

To drugi etap budowy drogi na Bukowej. W pierwszym powstała kanalizacja deszczowa mająca zapobiegać powtarzającemu się zalewaniu ulicy. Teraz miasto zleciło położenie nawierzchni z betonu asfaltowego na blisko 270-metrowym odcinku od ul. Leszczyńskiej do ul. Sosnowej. Jezdnie będzie miała od 4 do 5,5 m szerokości oraz pobocza z kostki betonowej. Zbudowany też zostanie szeroki na 1,5 m chodnik, murek oporowy z piaskowca wraz z ogrodzeniem o długości 120 m oraz ściek z kostki granitowej. Bezpieczeństwo mają podnieść 3 progi zwalniające.

Inwestycja powinna się zakończyć do 31 maja tego roku.

Bukowa to przedłużenie ulicy Leszczyńskiej. Prowadzi do osiedla mieszkaniowego, na którym w ostatnich latach dynamicznie rozwija się budownictwo jednorodzinne. Droga, stanowiąca dojazd dla coraz większej liczby samochodów, ma jedynie nawierzchnię szutrową, którą co jakiś czas rozmywa woda spływająca po obfitych opadach deszczu z terenów znajdujących się wyżej. Inwestycje prowadzone przez miasto mają zapobiec tym niekorzystnym zjawiskom.

W planach na kolejny rok jest bowiem nie tylko Bukowa, ale także budowa drogi, wraz z odwodnieniem, na ul. Leszczyńskiej, która po ulewach potrafi się zamienić w potok. W budżecie miejskim na rok 2021 zapisano na to zadanie 560 tys. zł. To droga także o charakterze rolniczym, stanowiąca dojazd do pól, więc złotoryjski magistrat wystąpił z wnioskiem o dofinansowanie inwestycji do Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Przypomnijmy, że w 2019 gmina miejska wybudowała w górnej części ul. Leszczyńskiej

fragment kanalizacji deszczowej odprowadzającej nadmiar wód na podmokłą łąkę przy ul. Polnej.

Ten rok ma być rekordowym, jeśli chodzi o wydatki na drogi publiczne w naszym mieście. Ratusz planuje przeznaczyć na zadania w dziale „transport i łączność” blisko 15,9 mln zł. To prawie tyle samo, ile wydano razem przez 7 poprzednich lat, czyli w okresie 2014-2020. Już w tej chwili nakłady na transport w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynoszą w Złotoryi 226 zł. To o 33 zł więcej niż średnia dla gmin miejskich na Dolnym Śląsku.

Poza Bukową i Leszczyńską w tegorocznym budżecie znalazły się również inwestycje drogowe m.in. na ulicach: Jerzmanickiej, 3 Maja, Bobrzańskiej oraz na pl. Sprzymierzeńców. Priorytetem dla ratusza jest jednak przebudowa ul. Tadeusza Kościuszki i ul. Kolejowej, która ma kosztować ponad 6 mln zł. Miasto stara się w tym przypadku o dofinansowanie z dwóch źródeł: Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz Funduszu Dróg Samorządowych.

(as)

Miasto idzie odważnie w inwestycje

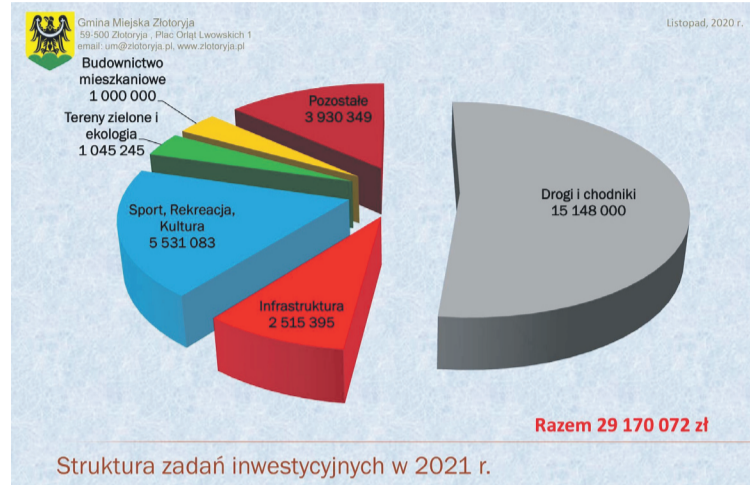
Prawie 30 mln złotych na inwestycje, z czego połowa na polepszenie stanu dróg i chodników w mieście – tak wygląda budżet Złotoryi na 2021 rok, który na grudniowej sesji, odbywającej się zdalnie, przyjęła rada miejska. Burmistrz Robert Pawłowski mówi o nim, że to „odważny budżet na trudne czasy”. O tym, że łatwe rzeczywiście nie będą, świadczą choćby ostatnie decyzje rządu dotyczące dofinansowania inwestycji samorządowych.

Po raz pierwszy budżet Złotoryi przekroczy 100 mln złotych. Dochody miasta w 2021 r. mają sięgnąć 94 mln 93 tys. 322 zł i 17 gr (same dochody własne to 41 mln zł), natomiast wydatki zaplanowano na 101 mln 250 tys. 915 zł i 87 gr. Różnica, czyli deficyt budżetowy w wysokości 7 mln 157 tys. 593 zł i 70 gr, zostanie pokryta przychodami z pożyczek i kredytów oraz wolnymi środkami. Zadłużenie Złotoryi wynoszące na koniec zeszłego roku 28 mln 54 tys. zł powinno w ciągu najbliższych 12 miesięcy zmaleć do 24 mln 931 tys. zł.

Na taki kształt budżetu wpłynęło kilka czynników, w tym chęć zrównoważenia wydatków bieżących miasta z bieżącymi dochodami oraz konieczność dokończenia rozpoczętych już inwestycji, przede wszystkim tych z udziałem środków zewnętrznych. Do budżetu wpisano poza tym zadania inwestycyjne, które będzie można rozliczyć w ramach wsparcia z tarczy antykrzysowej. Burmistrz Robert Pawłowski, przygotowując projekt, uwzględnił także propozycje zgłaszane przez mieszkańców, radnych oraz te, które pojawiły się w trakcie wrześniowych warsztatów dotyczących strategii rozwoju miasta. Wziął też pod uwagę możliwość pozyskania środków zewnętrznych na konkretne zadania.

Projekt budżetu uzyskał wcześniej pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz komisji budżetu i finansów rady miejskiej. Na grudniowej sesji (na której nieobecny był radny Dariusz Spychała) zagłosowało za nim 8 z 14 radnych: Leszek Antonowicz, Józef Banaszek, Adam Bartnicki, Marcin Gagat, Grzegorz Łoś, Stanisław Pazera, Dariusz Widomski i Waldemar Wilczyński. Na „nie” byli: Barbara Listwan, Paweł Maciejewski, Paweł Okręgliński, Eugeniusz Pożar, Agnieszka Zawisła i Barbara Zwierzyńska, dla których jednym z argumentów przeciwko budżetowi był projekt zagospodarowania zalewu forsowany przez burmistrza (część radnych miała wątpliwości co do jego zasadności i kosztów).

Burmistrz podziękował na koniec sesji radnym, którzy głosowali za przyjęciem uchwały budżetowej. – To dla mnie dowód zaufania – podkreślił. Dziękował również skarbnicze Grażynie Soi za pracę, którą włożyła w przygotowanie tego obszernego dokumentu. – Budżet jest ambitny, zrównoważony, a co naj-



ważniejsze – stać nas na niego, gdyż nie spowoduje, że miasto się nadmiernie zadłuży. Wręcz odwrotnie – chcemy w przyszłym roku zmniejszyć dług – zaznaczył Robert Pawłowski.

Dodajmy, że blisko jedna trzecia wydatków – dokładnie 29 mln 170 tys. zł – ma być przeznaczona na inwestycje. Przy czym 14,3 mln zł to zadania rozpoczęte w roku 2020, które będą dokończone i rozliczone w 2021 (m.in. drogi rowerowe, przebudowa ul. Bukowej i pl. Sprzymierzeńców, wdrożenie e-usług czy odtworzenie zabytkowej szubienicy).

Ale w budżecie na rok 2021 jest też 27 zupełnie nowych zadań o mniejszej lub większej skali. A wśród nich m.in.: przebudowa kładki na ul. Rzemieślniczej i odbudowa zniszczonego podczas ostatnich podtopień mostku przy zalewie, zakup 3 parkometrów do poboru opłat, budowa punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy pl. Sprzymierzeńców, przebudowa i rozbudowa budynków starego browaru przy ul. Mickiewicza na potrzeby mieszkaniowo-usługowe, przebudowa dróg (wraz z odwodnieniem i oświetleniem) na ulicach Tadeusza Kościuszki, Kolejowej i Jerzmanickiej, poprawa warunków bezpieczeństwa pożarowego budynku Urzędu Miejskiego w Złotoryi, czyli modernizacja klatki schodowej i montaż klap oddymiających oraz wykonanie hydrantu wewnętrznego wraz z modernizacją instalacji wodnej (wg zaleceń PSP), modernizacja stwarzająca zagrożenie pożarowe instalacji elektrycznej w ośrodku kultury, budowa kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w rejonie ul. Jerzmanickiej, przebudowa drogi na ul. Leszczyńskiej – wraz z odwodnieniem, zagospodarowanie terenu w rejonie ul. Cmentarnej, kompleksowa poprawa i rozbudowa – w celu łagodzenia klimatu – tzw. zielono-niebieskiej infrastruktury w mieście, rewita-

lizacja podwórek, przebudowa ciągów wentylacyjnych w obu przedszkolach miejskich, a także zagospodarowanie terenu przy zalewie wraz z remontem wiekowej śluzy.

Budżet jest dosyć ambitny i zależy od tego, czy uda się zrealizować wszystkie dochody. A to może się okazać nie lada sztuką, m.in. przez pandemię, która odbija się niekorzystnie na finansach samorządów. – Epidemia weryfikuje nasze plany finansowe, więc nie wiadomo, jak w rzeczywistości będą wyglądać dochody miasta. Wiele zależy od tego, czy gospodarka płynnie zastartuje czy będzie buksować. Wahnięcia w dochodach uzyskiwanych z podatku od osób fizycznych i prawnych mieliśmy już w 2020 roku. Pokutują też zmiany w systemie podatkowym wprowadzone przez rząd w 2019, czyli zwolnienie z podatku PIT osób do 26. roku życia, obniżenie jego najniższej stawki z 18 do 17 proc. oraz podwyższenie kwoty kosztów uzyskania przychodów – tłumaczy burmistrz.

Niewiadomą stanowi nie tylko sytuacja ekonomiczna kraju, ale też m.in. kryteria przyznawania dotacji rządowych z Funduszu Inwestycji Lokalnych i Funduszu

Dróg Samorządowych, które są bardzo niejasne. To sprawia, że pozyskanie środków na inwestycje może być dla miasta potężnym wyzwaniem. O tym, jak wielkim, przekonuje ostatnie rozdanie środków z tego pierwszego funduszu. Staraliśmy się o dofinansowanie z tej puli 5 największych inwestycji do przyszłorocznego budżetu: przebudowy ul. Kościuszki i ul. Kolejowej, modernizacji kilku podwórek (m.in. na zapleczu Rynku i przy ul. Słonecznej), rewitalizacji infrastruktury nad zalewem oraz budowy PSZOK-a. Ale nie dostaliśmy ani złotówki (piszemy o tym na str. 10).

Burmistrz Pawłowski uspokaja jednak i podkreśla, że przy tych najważniejszych projektach, jak Kościuszki i Kolejowa oraz zagospodarowanie zalewu czy miejskich podwórek, magistrat dubluje starania i szuka dofinansowania w kilku źródłach. W przypadku zalewu mają być to środki z ministerstwa sportu, podwórek – tzw. fundusz norweski, a ulic – Fundusz Dróg Samorządowych. Choć w tym ostatnim przypadku pieniądze są niestety tak samo niejasno przyznawane jak dotacje z Funduszu Inwestycji Lokalnych.

(as)

Więcej światła – „białego”

150 tys. złotych wydało miasto w ubiegłym roku na modernizację i rozbudowę oświetlenia ulicznego. Połowa tych pieniędzy poszła na wymianę mocno wyeksploatowanej instalacji na ul. Piastowej. Po świętach zakład energetyczny założył tam wreszcie licznik i nowe latarnie zaświeciły w ostatnich dniach grudnia.

Dotychczasowa instalacja na Piastowej (boczna ul. Zagrodzieńskiej) była bardzo przestarzała, awaryjna i stwarzała zagrożenie dla użytkowników. Urząd Miejski w Złotoryi zdecydował się więc na jej wymianę. Zdemontowano stare słupy i linie napowietrzne, a okablowanie do nowych poprowadzono w ziemi. Miasto zamontowało na nich oprawy LED-owe, które zużywają dużo mniej energii elektrycznej, będzie zatem nie tylko bezpieczniejsze, ale i oszczędniejsze.

To I etap przebudowy i modernizacji oświetlenia na Piastowej, który objął górną część ulicy (od strony Uniejowic). Kosztował 72,5 tys. zł. Nowa instalacja była gotowa zaraz po Wszystkich Świętych, ale nie mogła zaświecić przez brak licznika. UM podpisał pod koniec listopada umowę z Tauronem, jednak przez kilka tygodni nie w tej sprawie się nie działo. Licznik został zamontowany dopiero 3 dni przed końcem roku.

Energooszczędne lampy pojawiły się w ostatnich tygodniach również na ul. Łąkowej. Rozbudowa oświetlenia ulicznego na wysokości budynków nr 9 i 11

kosztowała niewiele ponad 10 tys. zł. Tyle miasto musiało zapłacić za montaż dwóch 7-metrowej wysokości słupów oświetleniowych – jednego z pojedynczym wysięgnikiem, drugiego z podwójnym – oraz 3 lamp LED-owych.

Obydwie inwestycje – na Łąkowej i na Piastowej – zrealizowała firma Enbud z Ciechanowic koło Marciszowa.

LED-owa latarnia tydzień przed świętami rozświetliła też ciemności na ul. Wiosennej. Złotoryjski magistrat zlecił zamontowanie powyżej żłobka, przy przejściu z Wiosennej na orlik, słupa z podwójnym wysięgnikiem. To reakcja na zgłoszenia mieszkańców miasta.

Ale na tym nie koniec. Nowe oświetlenie zyskały również ulice: Henryka Sienkiewicza i Stanisława Staszica. Tauron, w ramach umowy zawartej z gminą miejską na eksploatację latarni ulicznych, wymienił tutaj 14 sodowych lamp na LED-y. Powinny one poprawić bezpieczeństwo na głównej drodze przez Złotoryję, gdyż emitują tzw. „białe światło”, lepiej dostosowane do wrażliwości ludzkiego oka. Dzięki takiej barwie światła wyraźniej widzimy obiekty na drodze mimo niższego natężenia oświetlenia. W

stosunku do lamp sodowych LED –y charakteryzują się też kilkukrotnie wyższym współczynnikiem oddawania barw, dzięki czemu kierowca jest w stanie dostrzec z większej odległości pieszego znajdującego się na drodze.

W 2020 na rozbudowę i modernizację oświetlenia na złotoryjskich ulicach gmina miejska wydała ok. 150 tys. zł. Większość tych pieniędzy trafiła na zadania zlokalizowane na tzw. Zakaczwaniu, czyli w dzielnicach miasta położonych za rzeką. Tak będzie również w tym roku – gros środków przeznaczonych na nowe latarnie uliczne (w budżecie na 2021 zaplanowanych jest na ten cel 80 tys. zł) pochłonie II etap modernizacji oświetlenia na Piastowej. To jedno z największych przedsięwzięć tego typu w ostatnich latach na terenie miasta. Po jego zakończeniu na Piastowej ma być zamontowanych łącznie 25 nowych opraw LED-owych. W ratuszu podkreślają, że tak nowoczesny i rozbudowany system to rzadkość w innych częściach Złotoryi. To dodatkowy atut dla kilkunastu działek budowlanych, które można kupić na Piastowej w atrakcyjnej cenie.

(as)

Rondo z suplementem

Niespełna tydzień trwała budowa schodów między hotelem a parkingiem pod „jawnikiem”. To skrót, który jeszcze przed oddaniem ronda wydeptali sobie mieszkańcy.

Przypomnijmy, że w projekcie przebudowy pl. Władysława Reymonta schodów z tym miejscem – przy zjeździe z ronda w Podwale – nie było. Przejście dla pieszych wyprowadza na nowy chodnik, który został wybudowany wzdłuż „jawnika” (poniżej parkingu) i biegnie w kierunku ul. Wojska Polskiego. Można się domyślać, że projektanci, stosując takie rozwiązanie, chcieli ograniczyć liczbę osób przechodzących przez parking.

Złotoryjanie szybko jednak pokazali, że mają swoje utarte ścieżki i do „jawnika”, a zwłaszcza znajdującego się w nim przejścia do ul. Słowackiego, wygodniej im chadzać przez parking właśnie. Skrót był wydeptany jeszcze przed zakończeniem inwestycji. Burmistrz Robert Pawłowski zaraz po oddaniu ronda do użytku zapowiedział, że urząd miejski dostosuje ten fragment placu do realiów ruchu pieszego.

Tak też się stało. Koparki zabrały się za ucywilizowanie skrótów 10 grudnia, a już 16 schody z niewielkim fragmentem chodnika były gotowe do odbioru. Wypo-

sażone są w metalową barierkę po obu stronach. Nie ma tutaj natomiast podjazdu dla wózków. I nie będzie – ze względu na zbyt duży kąt nachylenia terenu. To po pierwsze. Po drugie – nowe schody to tak naprawdę skrót do innych, jeszcze bardziej stromych schodów wrzynających się w skarpe przy „jawniku”, które wózkami sforsować jeszcze trudniej.

Ratusz wychodzi z założenia, że funkcję podjazdu pełni chodnik wzdłuż parkingu, którego przed przebudową skrzyżowania nie było. Stanowi tak naprawdę długi wjazd z poziomu Podwala na skarpe, na której stoi „jawnik”. Został tak poprowadzony, by kąt nachylenia był jak najmniejszy. Dzięki temu osoby na wózkach czy z wózkami dziecięcymi bez przeszkód mogą wjechać spod hotelu do samego „jawnika”. Nie jest to może najkrótza droga, ale bezpieczna i wygodna, zresztą przy takim ukształtowaniu terenu i różnicach w poziomie to było jedyne racjonalne rozwiązanie – słyszymy od pracowników magistratu.

(as)

Ziemie przy Jerzmanickiej miasto sprzeda

Na sprzedaż idzie duża działka przy ul. Jerzmanickiej. Urząd Miejski w Złotoryi przeznaczył ją m.in. na obiekty usługowe. Na licytację wystawiony jest również sporej wielkości grunt pod budownictwo jednorodzinne przy ul. Wojska Polskiego. Przetargi odbędą się na początku lutego.



Ponad 3 lata temu miasto sprzedało przy Jerzmanickiej 2-hektarowy kawałek gruntu za 3 mln zł. Kupił ją deweloper spod Lubina, który chce tu zbudować osiedle budynków wielorodzinnych. Pierwszy już stawia.

To była bardzo udana transakcja dla Złotoryi, która zapewniła miastu potężny zastrzyk gotówki i dała nadzieję na renesans budownictwa mieszkaniowego. Teraz ratusz chce przeprowadzić podobną. Ma do sprzedania niezabudowaną działkę o numerze 232 i pow. 72 a (na zdjęciu), która w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub usługową, a więc np. obiekt handlowy. Rozciąga się pomiędzy szeregowymi garażami przy Jerzmanickiej a prostokątną parcelą, na której powstaje osiedle.

Działka ma kształt zbliżony do trójkąta. Z każdej strony jest otoczona geodezyjnie wyznaczonymi

drogami. Wokół znajdują tereny przeznaczone pod mieszkalnictwo i usługi. Nieruchomość jest uzbrojona – instalacje gazowa, energetyczna, wodna i kanalizacji sanitarnej biegną przy jej granicy. Dojazd do parceli jest możliwy od strony ul. Jerzmanickiej, która łączy się z ul. Wojska Polskiego – główną trasą miasta.

Cena wywoławcza to 1 mln 154 tys. zł. Przetarg zaplanowany jest na 4 lutego 2021 r.

Tego samego dnia odbędzie się przetarg na inną dużą nieruchomość gruntową, znajdującą się pomiędzy ulicami Lubelską i Wojska Polskiego, ok. 800 m od ścisłego centrum. Działka o numerze 337/6 liczy również 72 a, ale przeznaczona jest pod zabudowę jednorodziną. Urząd próbował już raz ją sprzedać, ale ponad rok temu nie było zainteresowania. Cena wynosi 816 tys. zł.

Parcela z widokiem na Wilkołaka ma dosyć nieregularny kształt, przypominający wydłużony prostokąt. Jej długość dochodzi do 240 m, a szerokość – do 50 m (w największym miejscu ma ledwie kilkanaście metrów). Teren jest zadrzewiony i zakrzewiony, w

miarę płaski, jednak przebiega przez nią rów melioracyjny. Znajdują się na niej również 2 słupy elektroenergetyczne średniego napięcia oraz przebiega nadziemna linia elektroenergetyczna.

Z działką sąsiadują domy jednorodzinne i tereny zielone. Ma dostęp do drogi publicznej – dojazd od ul. Lubelskiej, w której znajduje się uzbrojenie (sieć gazowa, wodna i telekomunikacyjna, kanalizacja sanitarna), lub drogą gruntową od Wojska Polskiego.

Okolice ul. Jerzmanickiej stają się coraz bardziej atrakcyjną lokalizacją dla pod względem mieszkaniowym. W grudniu miasto sprzedało za „zawodówką” dwie 15-arowe działki pod budowę domów jednorodzinnych, z widokiem na Góry Kaczawskie i Karkonoszami rysującymi się na horyzoncie. Jedna z nich poszła za 166,6 tys. zł, druga osiągnęła na licytacji cenę aż 230 tys. zł, mimo że magistrat wołał za nią „tylko” 172 tys. zł. Miasto ma do sprzedania w tym rejonie jeszcze kilkadziesiąt różnej wielkości działek budowlanych, które będą wystawiane na przetargi w najbliższych latach.

(as)

Nowa aplikacja w strefie parkowania

Kierowcy parkujący w centrum Złotoryi mogą od kilku tygodni wybrać, w której aplikacji chcą zapłacić za miejsce postojowe. Miasto podpisało umowę z drugą firmą obsługującą płatności mobilne – Pango.

Od 2017 r. w złotoryjskiej strefie płatnego parkowania możemy płacić przy pomocy platformy moBILET. Teraz magistrat podpisał umowę z dostawcą aplikacji Pango, by zwiększyć możliwości bezgotówkowego regulowania płatności. Jest dostępna w naszym mieście od listopada zeszłego roku.

– Uruchomienie usługi w Złotoryi to dla nas ważne wydarzenie. Staramy się zapewnić kierowcom z regionu możliwość opłacenia parkingu aplikacją wszędzie tam, gdzie opłaty pobierane są w sposób tradycyjny. Urząd Miejski w Złotoryi dostrzegł potrzebę zwiększenia liczby operatorów płatności mobilnych w mieście i wybrał Pango. Zapewniamy, że w najbliższych tygodniach dostarczymy mieszkańcom kolejne wygodne funkcje w naszej aplikacji – mówi Tomasz Krajewski ze spółki Pango Polska.

Użytkownicy systemu Pango, reklamującego się jako „parkomat

w kieszeni”, mogą opłacić postój za pomocą karty płatniczej, środków zgromadzonych w wirtualnej portmonetce lub doliczyć płatność za parking do rachunku telefonicznego w sieciach Orange, Play i Plus. – Płatności za pomocą aplikacji mobilnych to najbezpieczniejsza metoda wnoszenia opłaty za parking. Pozwala ona opłacić rzeczywisty czas postoju bez ryzyka przeplacenia lub niedopłaty, która może skończyć się karą. Pango to także świetnie rozwiązanie dla firm, które do wszystkich swoich parkowań z aplikacji otrzymują jeden dokument będący podstawą rozliczenia – dodaje Krajewski.

Co ciekawe, oprócz płatności za parking operator ma udostępnić także możliwość zakupu biletów na myjnie automatyczne w ponad 30 miastach w Polsce (najbliżej od nas – we Wrocławiu). W przygotowaniu jest także funkcja, dzięki której kierowca będzie mógł sprawdzić, czy znajduje się w strefie płatnego parkowania i

konieczne jest wniesienie opłaty za postój.

Aplikacja Pango jest dostępna zarówno na urządzenia z systemem Android, jak i Ios. Aby z niej skorzystać, trzeba ją pobrać ze sklepów Google Play lub Apple AppStore i oznakować samochód naklejką lub kartą z napisem PANGO, którą należy zostawić za przednią szybą (naklejki można bezpłatnie odebrać w UM). Do założenia konta w aplikacji potrzebny jest tylko numer telefonu. Osoby nieposiadające smartfonu mogą – po rejestracji przez stronę pango.pl – zlecać parkowanie za pomocą komend sms lub połączenia telefonicznego z numerem 222 700 000. Operator zapewnia, że nie pobiera żadnych opłat za korzystanie z rozwiązania ponad opłaty za czas parkowania.

Złotoryja jest jednym z 5 miast na Dolnym Śląsku, w którym można posługiwać się aplikacją Pango i jednym z 60 w Polsce.

(as)

Nowy sprzęt dla szpitala

Szpital powiatowy w Złotoryi otrzymał pod koniec roku nowy sprzęt medyczny o wartości ponad 271 tys. zł. Wśród urządzeń znalazły się m.in. aparaty EKG i kardiomonitory kompaktowe. Prezesce szpitalnej spółki Jolancie Klimkiewicz uroczyste przekazali go starosta Wiesław Świerczyński i wicestarosta Rafał Miara.

Zakup sprzętu był możliwy dzięki projektowi współfinansowanemu ze środków Unii Europejskiej – Europejskiego Funduszu Społecznego oraz ze środków samorządu województwa dolnośląskiego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego 2014-2020.

Złotoryjski szpital zakwalifikował się do tego projektu dzięki prowadzeniu oddziału covidowego, na którym aktualnie znajduje się 10 łóżek dla osób zakażonych (na koniec grudnia zajętych było 8) i 4 dla osób z podejrzeniem zakażenia.

Nowy sprzęt to m.in. 23 materace zmiennociśnieniowe, 5 aparatów EKG, 20 inhalatorów, 11 kardiomonitorów kompaktowych, 2 ręczne urządzenia do dekontaminacji pomieszczeń i powierzchni. – Bardzo jesteśmy zadowoleni z całego sprzętu, ale głównie z kardiomonitorów, inhalatorów i środków zabezpieczenia osobistego pracowników – mówi pani prezes.

Całość środków do wykorzystania w ramach projektu wynosi 350 tys. zł, więc złotoryjski szpital może jeszcze liczyć na sprzęt o wartości niemal 79 tys. zł.

(as)

Miliony dla złotoryjskich podstawówek

Potężny zastrzyk finansowy otrzyma miejska oświata. Chodzi o 2,8 mln zł unijnego grantu na projekt pn. „Szkoła jest fajna”, który uczniom złotoryjskich podstawówek da nowe możliwości w zdobywaniu wiedzy i rozwijaniu umiejętności oraz pozwoli na zakup kolejnych tabletów i laptopów niezbędnych do prowadzenia lekcji. To kontynuacja innego programu edukacyjnego, który realizowany jest od wiosny 2019 r. W szkołach mają jednak duży ból głowy, jak w dobie pandemii wykorzystać te wszystkie środki.

Prawie 2 lata temu w miejskich podstawówkach ruszył projekt pn. „Poznaj – Zrozum – Zapamiętaj”, w ramach którego obie placówki miały otrzymać 1,6 mln zł. Teraz środki na wsparcie edukacji złotoryjskich uczniów są prawie dwukrotnie wyższe. Tak jak poprzednio, mają być przeznaczone głównie na prowadzenie dodatkowych zajęć i zakup sprzętu dydaktycznego (chodzi o dziesiątki tabletów, laptopów, a także o kolorowe drukarki). Ale nie tylko – projekt zakłada również wsparcie dla nauczycieli, którzy chcieliby się dokształcać w formie kursów czy studiów podyplomowych.

Nowością jest natomiast planowany zakup aparatu EEG do

biofeedbacku, który umożliwi organizowanie zajęć terapeutycznych dla dzieci z problemami w uczeniu się (chodzi głównie o te z dysleksją, ADHD czy zaburzeniami koncentracji uwagi). To nowoczesna metoda treningowa, w której formą pracy są gry multimedialne. Poprawia koncentrację i motywację do nauki, odporność na stres oraz kontrolę emocji.

W projekcie znalazło się też miejsce na warsztaty edukacyjne m.in. we wrocławskim Hydropolis, myśliborskiej Salamandrze czy banku genów leśnych Kostrzyca. Przede wszystkim jednak uczniowie będą mieli do dyspozycji setki godzin zajęć rozwijających i wyrównawczych z różnych przedmiotów (m.in.

język polski, matematyka, fizyka, biologia, geografia), a także koła zainteresowań (np. szachowe). Dodatkowe lekcje prowadzone będą przez nauczycieli złotoryjskich podstawówek, którzy otrzymają za nie wynagrodzenie zgodnie ze stopniem awansu zawodowego.

Pozyskanie pieniędzy z Regionalnego Programu Operacyjnego umożliwiła współpraca gminy miejskiej z wrocławską Fundacją Rozwoju Obywatelskiego, która jest liderem całego projektu. Zaplanowany został na prawie 2 lata, od lutego tego roku do stycznia 2023.

I tu zaczynają się trudności. Szkoły są bowiem jeszcze w trakcie realizacji poprzedniego

projektu „Poznaj – Zrozum – Zapamiętaj”, który przez koronawirusa został wydłużony do lipca tego roku. I mają problem z jego dokończeniem.

– Świetnie, że miasto pozyskało kolejne środki pomocowe, tak dużego wsparcia nasza szkoła jeszcze nie miała. Ale martwię się, jak to wszystko w obecnej sytuacji przeprowadzimy – przyznaje Danna Borocho, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 3 w Złotoryi. Te wątpliwości wynikają z obstrzeżeń związanych z pandemią i braku tradycyjnego nauczania. – W formie zdalnej nie jesteśmy w stanie przerobić wszystkich zajęć dodatkowych, które do tej pory realizowaliśmy w trybie stacjonarnym. Brakuje uczniów. Nie organizuje-

my też wycieczek zaplanowanych do centrów edukacyjnych, bo wszystko jest zamknięte, jeśli lockdown się utrzyma, w ogóle może ich nie być. Wkrótce mamy się spotkać z przedstawicielami fundacji i zastanowić się, jak te wszystkie środki finansowe spożytkować. Wiadomo już, że pewnych zajęć nie uda się zrealizować, dlatego chcielibyśmy przesunąć pieniądze na zakup sprzętu komputerowego, który w trakcie zdalnego nauczania jest mocno eksploatowany i po prostu się zużywa – dodaje pani dyrektor.

Mówi się, że od przybytku głowa nie boli. Sytuacja, w której znalazły się złotoryjskie podstawówki, pokazuje, że czasem jednak tak.

(as)

Policja zaczyna monitorować miasto

Wchodzimy w nowy rok, w którym powinniśmy się poczuć w Złotoryi znacznie bezpieczniej. Pod koniec grudnia złotoryjski ratusz podłączył do dyżurki policyjnej obraz z miejskich kamer. Drżycie więc złoczyńcy, bo teraz nad monitoringiem przez całą dobę czuwać będzie policja, której oko „wielkiego brata” pozwoli ogarnąć znacznie większą część miasta niż tradycyjne patrole. Policjanci już podkreślają, że takie rozwiązanie przyspieszy ich reakcję na przestępstwa czy wykroczenia.

Podłączeniu monitoringu miejskiego do Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi mówiło się co najmniej od zeszłego roku, a sprawa budziła spore zainteresowanie mieszkańców. Robert Pawłowski był kilkakrotnie wypytywany na portalu miejskim, kiedy do tego dojdzie, samo podłączenie zaś znalazło się wśród propozycji w zeszłorocznym budżecie obywatelskim (który jednak z powodu pandemii koronawirusa ostatecznie nie wystartował). Burmistrz na różnych forach wiele razy podkreślał, że monitoring w mieście ma sens jedynie wtedy, gdy obraz z kamer jest obserwowany na okrągło, a nie tylko w godzinach pracy straży miejskiej.

– Obecnie jest tak, że gdy coś się wydarzy, służby liczą, że na podstawie zapisów monitoringu uda się ustalić, kto jest sprawcą. Chciałbym, abyśmy dzięki całodobowemu monitoringowi doszli do takiej sytuacji, że sprawca zostanie złapany na gorącym uczynku lub skutecznie odstraszony – mówił prawie 3 lata temu Robert Pawłowski.

W grudniu 2017 r. Urząd Miejski w Złotoryi, przy wsparciu Powiatowego Urzędu Pracy, zatrudnił 5 operatorów, którzy mieli nadzorować obraz kamer poza godzinami pracy strażników miejskich i natychmiast informować o wszelkich zauważonych wykroczeniach

dyżurnego policji. Centrum monitoringu w Rynku stało się na jakiś czas całodobowe.

Zalety takiego rozwiązania dostrzegł także insp. Jacek Bandyk, ówczesny komendant powiatowy policji. Zauważył, że kamery monitoringu mają w obserwacji znacznie większą część miasta niż patrole policyjne, a ich zapisy pozwoliły policjantom na wyjaśnienie wielu spraw. W styczniu 2018 r. komendant podpisał nawet z burmistrzem porozumienie o wykorzystaniu całodobowego centrum monitoringu przez policję. – Monitoring jest bezwzględnie potrzebny, nie tylko dlatego, że

poprawia skuteczność działania służb, ale także zapobiega wielu przestępstwom i wykroczeniom, zwłaszcza przeciwko mieniu. Dzięki temu, że w centrum Złotoryi są kamery, możemy skierować więcej patroli na obrzeża – podkreślał inspektor rok później.

Gdy okazało się, że zatrudnienie operatorów monitoringu jest ponad możliwości finansowe miasta, burmistrz i komendant do-

za kilkaset tysięcy złotych – w pełnym, czyli nie tylko w godzinach pracy straży miejskiej. Tym samym znacznie zwiększyłyby się bezpieczeństwo złotoryjan.

Przygotowania do tej operacji trwały wiele miesięcy, wymagała ona bowiem szeregu formalnych ustaleń i niemałych nakładów finansowych. Ostatecznie utworzenie na komendzie policji „centrum monitoringu bis” kosztowało budżet miasta 23 tys. zł. Przede wszystkim trzeba było połączyć budynek przy ul. Tadeusza Kościuszki z komendą straży miejskiej dedykowanym światłowodem (wykorzystywanym tylko do przesyłu danych z kamer). Konieczne okazało się również zakupienie 43-calowego monitora oraz komputera do zarządzania całym systemem.

To wszystko zapewniło policji bezpośredni dostęp do obrazu z kamer monitorujących złotoryjskie ulice. Funkcjonariusze mają teraz możliwość podglądu w czasie rzeczywistym tego, co się dzieje w mieście. Obraz dostarczany na dyżurkę policyjną

pochodzi z 36 urządzeń rejestrujących rozmieszczonych w różnych punktach Złotoryi. Co więcej, policja ma także pełen dostęp do zarchiwizowanych zapisów monitoringu.

– Monitor znajduje się na stanowisku kierowania, więc dyżurni mają podgląd na miejsca objęte monitoringiem przez całą dobę. Kiedy kamery uwiecznią moment popełnienia przestępstwa lub wykroczenia, dyżurny może natychmiast zareagować poprzez wysłanie patrolu. Wobec sprawców będą wyciągane konsekwencje. Monitoring będzie nam także pomocny w rozstrzygnięciu o winie podczas zdarzeń drogowych, szczególnie wtedy, kiedy kierowca bądź sprawca nie przyznaje się do winy. Przyda się też np. do ustalenia świadków zdarzenia i faktycznych okoliczności – tłumaczy sierż. sztab. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP Złotoryja.

Takie rozwiązanie jest wygodne zarówno dla strażników miejskich, jak i policjantów. Ci ostatni mogli do tej pory przeglądać zapisy z kamer, ale już po zdarzeniu. Musieli przychodzić w tym celu do straży miejskiej, by obejrzeć nagrania. Strażnikom blokowało to czasem nawet na kilka godzin możliwość obserwowania tego, co się dzieje w mieście. Teraz takich problemów nie będzie, bo dostęp do archiwum policjanci będą mieli u siebie na komendzie.

(as)/fot. KPP Złotoryja



Aplikacja przypomni, kiedy przyjadą po śmieci

Masz problem z zapamiętaniem, w który dzień i po jakie odpady przyjedzie śmieciarka RPK? Jest na to teraz sposób – aplikacja „Kiedy śmieci”. Do jej zainstalowania na telefonach komórkowych zachęca mieszkańców Urząd Miejski w Złotoryi.

Aplikacja służy do powiadomienia o odbiorach odpadów. Jest prosta w obsłudze i bezpłatna. Można ją pobrać w sklepach Google Play (na system Android), Apple App Store (na IOS) lub Huawei AppGallery (nowe smartfony Huawei).

Program posiada kilka funkcji, ale jedno główne zadanie: informowanie o zbliżającym się odbiorze odpadów. Użytkownik ma możliwość ustawienia powiadomienia na konkretną godzinę na kilka dni przed przyjazdem śmieciarki (od 1 do 5) oraz w dzień odbioru.

Zaleta aplikacji jest taka, że po jej instalacji i szybkim skonfigurowaniu można właściwie zapamiętać, że się ją posiada. Po określeniu miejsca odbioru śmieci telefon dyskretnie przypomni użytkownikowi na przykład o tym, że „jutro odbiór odpadów biodegradowalnych” (przy czym jeśli mamy na swojej posesji kompostownik, można wyłączyć powiadomienie o bioodpadach).

Złotoryja otrzymała możliwość testowania aplikacji „Kiedy śmieci” przez pierwszy kwartał 2021 r. Jesteśmy jednym z pierwszych miast na Dolnym Śląsku, które zachęca swoich mieszkańców do wypróbowania programu.

– Zwracamy się z prośbą o zainstalowanie aplikacji „Kiedy śmieci” oraz przesyłanie nam swoich uwag lub sugestii dotyczących jej działania pocztą elektroniczną, na adres e-mail: wgo@zlotoryja.pl – mówi Grzegorz Nowodyła, naczelnik Wydziału Gospodarki Odpadami w UM.

Nowodyła podkreśla pozytywny wpływ używania aplikacji na ochronę środowiska, gdyż każdy złotoryjanin, który ją zainstaluje, może mieć harmonogram odbioru odpadów dostępny pod ręką w telefonie. – Dla tych mieszkańców z posesji jednorodzinnych, którzy pobiorą aplikację i będą z niej korzystali, nie trzeba będzie drukować i kolportować harmonogramów w wersji papierowej – zauważa naczelnik.

W aplikacji dostępne są również zasady prawidłowej segregacji

śmieci oraz informacja, do można wywieźć bezpłatnie na PSZOK. Ma się w niej wkrótce znaleźć także słownik odpadów.

Przypomnijmy, że nowy harmonogram wywozu odpadów komunalnych z posesji jednorodzinnych zaczął obowiązywać od poniedziałku 4 stycznia. Ściągnąć dla mieszkańców domków na cały rok 2021 można znaleźć na naszym portalu www.zlotoryjska.pl oraz na stronie www.zlotoryja.pl. Urząd Miejski w Złotoryi przygotował oddzielne harmonogramy dla 7 rejonów miasta. Znajduje się w nich informacja, w który konkretnie dzień ekipa RPK przyjedzie opróżnić pojemniki na odpady zmieszane i bioodpady oraz kiedy zabierze worki ze szkłem, metalem i plastikiem oraz papierem.

Magistrat przypomina, by pojemniki i worki wystawiać w sposób, który umożliwi swobodne odbieranie odpadów, bez konieczności wejścia na teren nieruchomości. Gdy takiej możliwości nie ma, śmieci należy wystawić w dniu odbioru przed wejściem na teren posesji. Odpady gromadzone selektywnie będą zabierane tylko w workach. – Prosimy o niegromadzenie odpadów w pojemnikach lub na stojakach – apelują pracownicy Wydziału Gospodarki Odpadami w UM.

Odbiór odpadów odbywa się pomiędzy godz. 6 i 18.

(as)

Gruzu nie zabieramy – urząd mówi STOP niechlujstwu

Koniec pobłażania dla tych, którzy nie segregują swoich odpadów. Po ostatniej kontroli z urzędu miejskiego kilku mieszkańców posesji jednorodzinnych w Złotoryi zostało ze śmieciami w kubłach – śmieciarka ich nie zabrała, bo znaleziono w nich gruz i odpady wielkogabarytowe.

Pracownicy magistratu skontrolowali, jak prowadzona jest segregacja na posesjach przy ulicach: Wiśniowej, Szczęśliwej, 11 Listopada oraz Wilczej. Na ponad setkę domków jednorodzinnych poważniejsze nieprawidłowości stwierdzili w ok. 20. W pojemnikach na zmieszane odpady komunalne znaleźli bioodpady, opakowania plastikowe, papier, worki foliowe czy piankę montażową, czyli frakcje, które powinny trafić osobno w workach do segregacji lub do punktu selektywnej zbiórki odpadów.

– Jest dużo lepiej niż podczas poprzedniej kontroli, wielu mieszkańców prowadzi segregację jak należy. Ale niektórzy wciąż jakby nie pamiętali, na jakich zasadach odbywa się selektywna zbiórka, mimo że kilka miesięcy temu dostarczyliśmy na każdy adres wygodny magnes z instrukcją segregacji – podkreśla Grzegorz Nowodyła, naczelnik Wydziału Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Pracownicy magistratu zrobili kontrolę tuż przed przyjazdem śmieciarki. Efekt był taki, że z kilku posesji – w tych najpoważniejszych przypadkach naruszenia regulaminu – odpady nie zostały odebrane, gdyż w pojemnikach na śmieci zmieszane znajdował się gruz i płyty meblowe.

– Na drugi dzień mieliśmy telefony od tych mieszkańców – mówi naczelnik WGO. – Wy tłumaczyliśmy im grzecznie, dlaczego odpady zostały na ich posesjach

i że gruz czy tzw. wielkogabaryty należy dostarczyć we własnym zakresie do PSZOK-a. To samo dotyczy wszelkich odpadów budowlanych, takich jak pojemniki po farbach, armatura sanitarna czy



płyty regipsowe.

Ta ostatnia zasada wciąż dla niektórych złotoryjan nie jest oczywista, o czym świadczy inna sytuacja. Ekipa RPK zgłosiła do urzędu, że przy ul. Zagrodzieńskiej w żółtym kontenerze na odpady budowlane, w tym resztki regipsu. Pracownicy WGO pojechali na miejsce i szybko ustalili, z którego mieszkania pochodzi gruz. Zobowiązali jego właściciela do uprzątnięcia go z pojemnika i wywiezienia na PSZOK, pod groźbą odpowiedzialności karnej. Ten jednak wpierał urzędnikom, że płyty regipsowe można wrzucać do kontenera na tzw. odpady suche, bo przecież... są suche.

(as)

Miasto zabierze choinki

Wydział Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Złotoryi informuje, że zużyte drzewka świąteczne będą odbierane 29 stycznia.

W przypadku zabudowy wielorodzinnej i mieszanej choinki należy wystawiać koło pojemników lub wiat śmietnikowych, w przypadku zabudowy jednorodzinnej – w miejscach, w których znajdowały się pojemniki na odpady gromadzone selektywnie. Drzewka bez ozdób

choinkowych należy wystawić nie wcześniej niż 24 godziny przed terminem odbioru.

Wykaz miejsc dla zabudowy jednorodzinnej, w których należy wystawić choinki: Akacjowa (koło placu zabaw), Polna, Bohaterów Monte Cassino (koło parkingu), Leszczyńska (skrzy-

żowanie z ul. Dolną), Wiosenna (koło zejścia na oczko), Lubuska (przy parkingu), Śląska (koło trafostacji), Szczęśliwa (koło KSS), Szczęśliwa, H. Brodatego, Tęczowa, 11 Listopada (skwer), Odrzańska (koło przepompowni), Nasypowa.

WGO informuje, że poza or-

(as)

Do tych mieszkańców Wilczej, 11 Listopada, Szczęśliwej czy Wiśniowej, którzy ignorują zasady ekologii, urzędnicy wysłali pisma z informacją, że podczas odbioru odpadów stwierdzono nieprawidłowe ich gromadzenie, wraz ze zdjęciem wskazującym na brak segregacji, i że grozi za to grzywna do 500 zł. W korespondencji przypominają też, że od 1 maja 2020 r. na terenie Złotoryi obowiązuje selektywna zbiórka odpadów komunalnych z podziałem na: papier i tekturę, metale i tworzywa sztuczne, szkło, bioodpady oraz odpady zmieszane, a odpady zmieszane oraz bioodpady odbierane będą tylko z pojemników. Nieczystości znajdujące się poza pojemnikami nie będą odbierane – czytamy w piśmie. Z kolei odpady gromadzone w sposób selektywny (papier i tektura, metale i tworzywa sztuczne oraz szkło) należy przekazywać ekipie RPK w workach 120- lub 80-litrowych.

Pracownicy WGO zapowiadają kolejne kontrole. Niewykluczone, że w przypadku ponownego stwierdzenia nieprawidłowości RPK nie zabierze z terenu posesji pojemników z odpadami zmieszanyymi do czasu posegregowania ich zawartości przez mieszkańców. Magistrat ostrzega też, że w takiej sytuacji wyda decyzję administracyjną o obciążeniu opłatą w wysokości czterokrotności stawki podstawowej – taką możliwość daje uchwała rady miejskiej z kwietnia ubiegłego roku w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

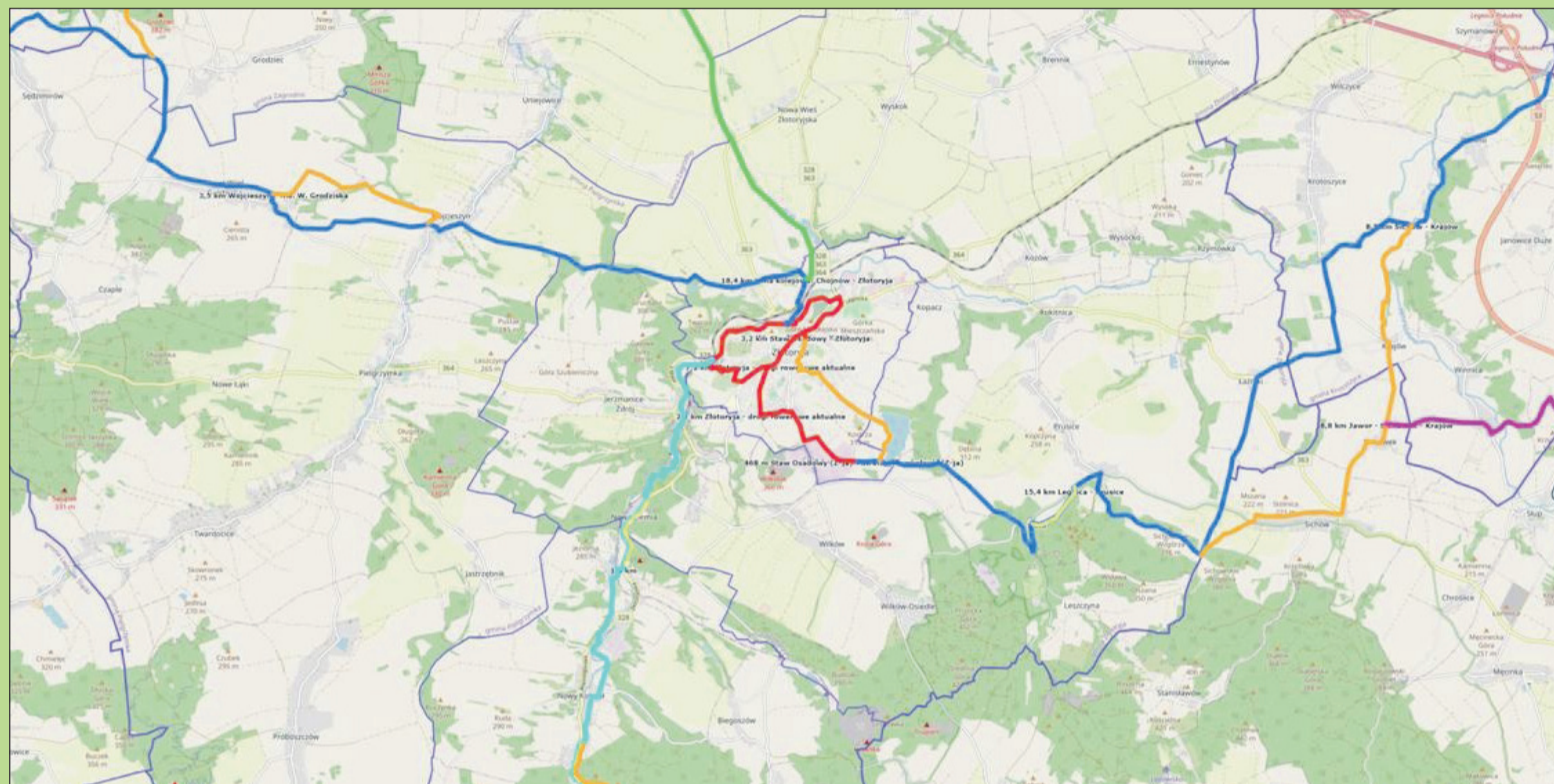
Autostrada przez Złotoryję? Na razie jest szansa na... rowerową

Nasze miasto przystąpiło do skupiającego kilkadziesiąt dolnośląskich samorządów stowarzyszenia Rzeczpospolita Samorządna. Stosowną uchwałę podjęli na przedsięwziętej sesji radni miejscy. Członkostwo w tej organizacji ma zapobiec wykluczeniu rowerowemu Złotoryi i dać nam dostęp do funduszy na budowę złotoryjskiego odcinka autostrady rowerowej biegnącej przez Dolny Śląsk.

To właśnie stowarzyszenie Rzeczpospolita Samorządna będzie w najbliższych latach dysponentem środków na rozbudowę dróg rowerowych na Dolnym Śląsku – tak zdecydowały władze samorządowe naszego województwa. Stowarzyszenie, które skupia kilkadziesiąt dolnośląskich samorządów różnych szczebli, przejęło już rolę lidera w dużym projekcie, jakim jest Dolnośląska Autostrada Rowerowa (DAR). To sieć nowych i wygodnych dla rowerzystów dróg o długości ponad pół tysiąca kilometrów, które mają pobudzić turystykę w naszym regionie. W połowie września ubiegłego roku samorządowcy i przedstawiciele instytucji zaangażowanych w projekt podpisali list intencyjny w sprawie DAR-u.

– Ten projekt może pomóc w skomunikowaniu Złotoryi z innymi szlakami rowerowymi. Jeżeli chcemy, żeby wokół nas rozwijały się drogi dla rowerzystów, to nie ma innego wyjścia – trzeba wstąpić do stowarzyszenia. Musimy się jednak liczyć z tym, że na początku będziemy ponosili koszty związane z członkostwem, które na dziś wynoszą rocznie 2 zł od mieszkańca – wyjaśniał burmistrz Robert Pawłowski na grudniowej komisji bezpieczeństwa, zdrowia i spraw społecznych. Tyle że z drugiej strony akces do Rzeczpospolitej Samorządnej powinien nam później dać dostęp do środków zewnętrznych.

DAR ma się składać z autonomicznych dróg rowerowych oplatających północną i środkową część województwa dolnośląskiego. Trasa ma przebiegać m.in. do granicy z Niemcami i będzie skorelowana z połączeniami Kolei Dolnośląskich. Szerokość ścieżek planowana jest na ok. 3-3,5 m. Mają być bezpieczne, dobrze oznakowane i solidnie wykonane dzięki wytycznym określonym przez Instytut Rozwoju Terytorialnego. Poszczególne samorzady będą przede wszystkim odpowiedzialne za zapewnienie wkładu własnego do finansowania, wybór wykonawców projektu i robót budowlanych, a także późniejsze utrzymanie nowej infrastruktury na swoim terenie. Trasy przez nie budowane mają się łączyć w jedną całość. Samorządom w tym przedsięwzięciu partnerują PKP SA, Generalna Dyrekcja Dróg



Legenda do mapki: niebieski – Legnica-Raciborowice, pomarańczowy – trasy alternatywne, żółte – odcinki problematyczne z przyczyn technicznych lub własnościowych, czerwony – drogi rowerowe w Złotoryi (istniejące i aktualnie budowane), zielony – Chojnow-Złotoryja (po zlikwidowanym torowisku), jasnoniebieski – Złotoryja-Świerzawa-Wojcieszów fioletowy – Jawor-Słup-Sichówek (połączenie z drogą Legnica-Raciborowice)

Krajowych i Autostrad, Wody Polskie oraz Lasy Państwowe, czyli instytucje będące w części właścicielami działek, przez które ma w przyszłości przebiegać DAR.

Burmistrz Pawłowski uważa, że jest bardzo duża szansa na to, aby jedna z nitek Dolnośląskiej Autostrady Rowerowej, łącząca Legnicę z Bolesławcem, przebiegała przez Złotoryję. Trasa prowadziłaby przez teren gmin: Krotoszyce, Męcinka, Złotoryja, Zagrodno, Pielgrzymka i Warta Bolesławiecka. Nasz powiat przecinałaby od Prusic przez Leszczyń, Złotoryję, Wojcieszyn, Nową Wieś Grodziską i Grodziec, skąd kierowałaby się do Raciborowic, a stamtąd istniejącą już drogą rowerową do Bolesławca. Dlatego, jak tłumaczy burmistrz, kluczowe jest poparcie dla projektu ze strony wszystkich gmin powiatu złotoryjskiego oraz Męcinki i Krotoszyc, bo to zapewni mu spójność.

– W gronie wójtów i burmistrzów tych 8 gmin ustaliliśmy, że będziemy namawiać rady gminne do przystąpienia do stowarzyszenia. Jestem też po rozmowach z burmistrzem Chojnowa i wójtem gminy Chojnow, tam też jest wola wstąpienia do Rzeczpospolitej Samorządnej. Podobnie jest w Warcie Bolesławieckiej, gdzie

autostrada byłaby włączona do istniejącej infrastruktury rowerowej. Prezydent Legnicy również jest na tak i chce wspierać nas w skomunikowaniu drogą rowerową Legnicy ze Złotoryją. Pozytywne nastawienie do projektu ma także burmistrz Jawora – zaznacza Pawłowski, który od kilku miesięcy czyni starania, żeby Złotoryja nie była pominięta przy projekcie magistrali rowerowej przez Dolny Śląsk. Chodzi, a właściwie jeździ koło sprawy od lata, bo z dolnośląskim oficerem rowerowym Piotrem Nowickim przejechał cały odcinek, który miałby biec przez ziemię złotoryjską, zahaczając także o sąsiednie powiaty. – Zaczęliśmy ten projekt spinać jeszcze pod hasłem połączenia rowerowego Wrocław-Drezno. Wtedy zakładaliśmy, że część trasy będzie prowadziła po odcinkach współdzielonych, np. z drogami rolniczymi. Teraz mówi się już o ścieżkach autonomicznych, tylko dla rowerzystów i pieszych – podkreśla burmistrz.

Na razie trwają prace koncepcyjne przy autostradzie. Na grudniowej komisji burmistrz zademonstrował radnym mapkę ze wstępnym przebiegiem autostrady rowerowej przez Złotoryję i okolice (prezentujemy ją u góry). Została już wysłana do Urzędu

Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Pokazuje nie tylko główny przebieg trasy, ale i warianty alternatywne oraz jej ewentualne odnogi do Chojnowa, Jawora i Wojcieszowa. DAR w pierwotnej wersji biegnie głównie północną stroną naszego województwa. Nitka przez Złotoryję domknęłaby projekt od południa, w wyniku czego powstałaby trasa o kształcie ponad 100-kilometrowej pętli.

– Dzięki pracy wykonanej w ostatnich miesiącach jesteśmy tak naprawdę mocno zaawansowani w ustaleniach dotyczących przebiegu trasy na naszym terenie i możliwości jej finansowania – akcentuje burmistrz Pawłowski. – Wójtowie okolicznych gmin mówią jednym głosem. Chcą tej drogi rowerowej w naszej części województwa. Chcielibyśmy, aby jedna z odnóg autostrady prowadziła z Krotoszyc przez Słup do Jawora. Dojrzeła też myśl, aby w ramach projektu zrobić drogę rowerową po dawnym torowisku ze Złotoryi do Chojnowa. Moim marzeniem z kolei jest, aby kiedyś jedna z odnóg autostrady odbijała na południe, do Świerzawy, Wojcieszowa i dalej do Jeleniej Góry i Kamiennej Góry.

Radni miejscy doszli do wniosku, że projekt jest na tyle

ciekawy, zwłaszcza pod kątem rozwoju turystyki rowerowej, że szkoda byłoby, aby Złotoryi w nim zabrakło. Na sesji 16 grudnia sformalizowali przystąpienie naszego miasta do stowarzyszenia Rzeczpospolita Samorządna i podjęli stosowną uchwałę. Rada uznała, że perspektywa poprowadzenia przez Złotoryję autostrady rowerowej jest warta zapłacenia składki członkowskiej w wysokości 2 zł od mieszkańca.

DAR ma być realizowany m.in. ze środków unijnych, które mają trafić do Polski w nadchodzącej perspektywie finansowej 2021-2027.

Rzeczpospolita Samorządna została założona w 2018 r. z inicjatywy liderów ruchu Bezpartyjni Samorządowcy – prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego i marszałka Cezarego Przybylskiego. Początkowo stowarzyszenie tworzyło 5 samorządów (poza województwem dolnośląskim i Lubinem także powiat lubiński oraz gminy Siechnice i Ścinawa). Obecnie ma już jednak ok. 50 członków. I cały czas przystępują kolejne miasta, gminy i powiaty, dla których magnesem w dużej mierze jest właśnie projekt DAR-u.

Pojawi się jeszcze jedna „strefa zamieszkania”

Zalew i kopalnię złota połączy wkrótce droga rowerowa. To kolejny etap miejskiej inwestycji, która ma ograniczyć emisję do atmosfery zanieczyszczeń z silników spalinowych. Wiąże się m.in. z wprowadzeniem nowych limitów prędkości dla samochodów i poprawą bezpieczeństwa rowerzystów. Złotoryjski ratusz znalazł już wykonawcę, prace powinny się rozpocząć w styczniu.

Urząd Miejski w Złotoryi podpisał przed świętami umowę na wykonanie czterech odcinków śródmiejskiej drogi rowerowej: G, H, I oraz J. To 2-kilometrowy fragment pętli, który zaczyna się przy pomoście na złotoryjskim zalewie i kończy na skrzyżowaniu ulic Garbarskiej i Stromej. Zbuduje go Sudeckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Jeleniej Góry, które złożyło najtańszą z 4 ofert przetargowych (ta sama firma buduje już inną część drogi rowerowej – odcinki A i B na ulicach: Przemysłowej, Strefowej i Bolesława Krzywoustego). Prace będą kosztować 705,5 tys. zł.

Jak ma wyglądać trasa dla rowerzystów pomiędzy zalewem a dawnymi zakładami obuwia? Będzie bardzo zróżnicowana pod względem zastosowanych rozwiązań infrastrukturalnych. Znajdzie się tu zarówno autonomiczna droga rowerowa, jak i

ciągi pieszo-rowerowe oraz strefy współdzielone.

Pierwszy odcinek, od pomostu przy zalewie do ul. Sportowej, liczy 358 m. W miejsce ścieżki o nawierzchni tłuczniowej oraz z kostki brukowej powstanie tu ciąg pieszo-rowerowy z betonu asfaltowego. Będzie miał szerokość od 1,8 do 4,8 m. Częściowo pobiegnie po grobli oddzielającej zalew od zbiornika osadowego. Skarpa wzdłuż trasy ma być zabezpieczona betonową palisadą.

Na Sportowej (odcinek H) nie będzie wydzielonej części dla rowerzystów. Pojadą tutaj po istniejącej już drodze. Tyle że na całej długości ulicy UM wprowadzi strefę zamieszkania, podobnie jak na deptaku w centrum miasta. Utrzymany też zostanie zakaz ruchu od bramy stadionu w kierunku zalewu – za wyjątkiem rowerów. Projekt zakłada również wybudowanie 2 parkingów typu „bike

and ride” z wiatami i stojakami na rowery. Pierwszy powstanie w pobliżu zalewu, drugi – na placu postojowym przed wejściem na stadion Górnika. Nie zabraknie też odblaskowego oznakowania poziomego na jezdni wykonanego w technologii grubowarstwowej.

Ze strefy zamieszkania na ul. Sportowej rowerzyści wjadą na ciąg pieszo-rowerowy, który pojawi się wkrótce na skrzyżowaniu z ul. Kolejową, w miejsce istniejącego chodnika. To już odcinek I. Wspólny ciąg dla pieszych i rowerów będzie miał nawierzchnię z betonu asfaltowego, długość ok. 35 m i szerokość od 2,5 do 3,3 m. Takie parametry oznaczają konieczność wprowadzenia niewielkich zmian w geometrii skrzyżowania i zawężenie w tym miejscu jezdni ul. Kolejowej do 5 m.

Na wysokości starego młyna ścieżki piesza i rowerowa rozdzieli się i pobiegną dalej północną stroną

ul. Kolejowej, ale odgródzone już od jezdni pasem zieleni. Droga dla rowerzystów, szeroka na 2 m i długa na 150, zakończy się na skrzyżowaniu z ul. Garbarską. Otrzyma także nawierzchnię z betonu asfaltowego. Z kolei chodnik z kostki betonowej będzie dłuższy, bo 195-metrowy. W okolicach przystanku autobusowego wykonawca inwestycji przełoży go na południową stronę ulicy. Zaplanowana jest także przebudowa chodnika przy młynie.

Z Kolejowej droga rowerowa pobiegnie przejazdem dla rowerów na ul. Garbarską (odcinek J). Tutaj także złotoryjski magistrat nie planuje oddzielenia ruchu rowerowego od samochodowego. Projekt przewiduje natomiast wymianę opraw latarni na LED-owe, co ma polepszyć oświetlenie ulicy, a tym samym poprawić bezpieczeństwo rowerzystów. By mogli swobodnie poruszać się po jezdni, na całej długości ul. Garbarskiej zostanie

wprowadzona strefa ograniczonej prędkości – do 30 km/h.

Inwestycja powinna się zakończyć w I kwartale tego roku.

Złotoryjskie ścieżki dla rowerzystów powstają w ramach dużego projektu pn. „Ograniczenie niskiej emisji poprzez rozbudowę śródmiejskich dróg rowerowych na terenie miasta Złotoryja”. Ratuszowi zależy na tym, by jak najwięcej mieszkańców przesiadło się z samochodów na rowery, a tym samym by ograniczyć transport spalinowy i zmniejszyć dzięki temu emisję pyłów i szkodliwych gazów do atmosfery. Dlatego buduje potrzebną do tego infrastrukturę, chcąc zapewnić rowerzystom bezpieczny dojazd do strefy przemysłowej i w inne części Złotoryi. Na przedsięwzięcia rowerowe w ramach polityki niskoemisyjnej Złotoryja otrzymała 6 mln zł dofinansowania z Unii Europejskiej.

(as)

Niszczą koronawirusa plazmą

Blisko 10 tys. złotych przekazało miasto Zakładowi Pielęgnacyjno-Opiekuńczemu w Złotoryi na zakup sterylizatora plazmowego. To niewielkie przenośne urządzenie, które dezynfekuje powietrze w całej placówce i eliminuje m.in. groźne wirusy. Doskonale sprawdza się w walce z covidem, wspierając pacjentów, którzy mają obniżoną odporność.

Sterylizator służy do dekontaminacji powietrza. Zasada działania jest taka, że powietrze jest kierowane do komory sterylizacyjnej urządzenia. Tam niskoenergetyczna plazma niszczy 99,99 proc. wirusów i bakterii znajdujących się w pomieszczeniu, w którym sterylizator pracuje, eliminowane są też groźne grzyby oraz wszystkie związki organiczne. To technologia całkowicie bezpieczna dla przebywających obok osób.

– Sterylizator możemy przenosić, więc pracuje przez godzinę w każdym pomieszczeniu, w którym przebywają pacjenci i pracownicy. Zależało nam na takim urządzeniu, które będzie mogło oczyszczać powietrze na okrągło. Sterylizator jest dużo wygodniejszy w użyciu niż ozonatory, którymi dysponowaliśmy do tej pory, ponieważ może pracować wśród ludzi i nikogo nie trzeba przenosić do innej sali – podkreśla Longina Podgórska, dyrektorka Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Złotoryi podległego starostwu powiatowemu.

Przypomnijmy, że ZPO zmaga się z koronawirusem od dwóch miesięcy. Na początku listopada ubiegłego roku, gdy gwałtownie zaczęło przybywać zakażeń, a jed-



no z ognisk epidemii wykryte zostało w bezpośrednim sąsiedztwie, czyli w szpitalu (zakład mieści się na I piętrze budynku szpitalnego), w placówce podjęto decyzję, że pracownicy podzielą się na grupy i będą się opiekować pacjentami przez 24 godziny na dobę w cyklu 7-dniowym. Oznaczało to, że przez tydzień nie opuszczają zakładu pracy i nie wrócą do swoich domów. Ta bezprecedensowa decyzja o „skoszarowaniu” wynikała z troski o pacjentów.

Mimo tej heroicznej postawy i izolacji koronawirus jednak się przyplątał do ZPO. Pierwsze zachorowania na COVID-19 zostały potwierdzone 10 listopada, gdy miało dojść do rotacji personelu. Po przetestowaniu całej placówki okazało się, że pozytywny wynik ma aż 17 pacjentów. 4 osoby najbardziej chore trafiły na oddział wewnętrzny złotoryjskiego szpitala. Jedną z nich niestety w wyniku zakażenia zmarła. Testy w ZPO zostały powtórzone na początku

grudnia i zakażenie potwierdzono wtedy u kolejnych 2 osób.

Poswięcenie pracowników, którzy chcieli chronić swoich pacjentów przed ryzykiem zakażenia, docenił jednak burmistrz Złotoryi. Podjął decyzję, że miasto udzieli pomocy walczącemu z covidem zakładowi pielęgnacyjnemu.

– Chcieliśmy wesprzeć placówkę w tych trudnych chwilach. Zapytaliśmy panią dyrektor, czego im najbardziej potrzeba. Wskazała, że przydałby się właśnie sterylizator powietrza, urządzenie warte prawie 10 tys. zł, który placówce trudno byłoby zakupić samodzielnie. Przekazaliśmy na ten cel środki z rezerwy budżetowej, wygospodarowane w trakcie ubiegłego roku, licząc na to, że urządzenie pomoże ocalić niejedno ludzkie życie i zdrowie – tłumaczy Robert Pawłowski.

Sterylizator ma niezwykle istotne znaczenie dla eliminacji zagrożenia mikrobiologicznego w zakładzie. Przebywają tutaj osoby starsze i schorowane, wymagające stałej opieki pielęgniarstwa i bardzo narażone na wszelkiego rodzaju infekcje. Dla dużej części z nich zakażenie koronawirusem może być potencjalnie zabójcze. Podczas kolejnej serii testów prze-

prowadzonej w połowie grudnia wszyscy pacjenci mieli wyniki negatywne, więc placówka pracuje już normalnie, jednak wśród 27 osób przebywających w tej chwili w zakładzie są takie, które wciąż nie czują się najlepiej, mają objawy pocovidowe i zmagają się nadal ze skutkami zakażenia koronawirusem.

– Biorąc pod uwagę charakter naszej placówki, trzeba podkreślić, że nasi pacjenci dzielnie walczą z chorobą. Przy ogromnym zaangażowaniu personelu udało nam się przetrwać najtrudniejszy okres epidemii i ograniczyć najgorsze skutki zakażenia koronawirusem. W powrocie do normalności bardzo pomaga nam urządzenie, które zakupiliśmy dzięki wsparciu Urzędu Miejskiego w Złotoryi – dodaje Longina Podgórska.

ZPO nie jest jedyną placówką Zsposza kręgu jednostek miejskich, które w walce z epidemią wspierał w ostatnich miesiącach złotoryjski magistrat. Miasto udzieliło też pomocy materialnej legnickiemu pogotowiu ratunkowemu, przekazując ok. 7 tys. zł na zakup materiałów służących poprawie bezpieczeństwa ratowników. 5 tys. zł trafiło również do Komendy Powiatowej PSP w Złotoryi na kombinezony ochronne dla strażaków. Z kolei straż miejska – formacja utrzymywana przez miasto – została oddelegowana do dyspozycji komendanta wojewódzkiego policji i wspierała złotoryjskich policjantów w działaniach patrolowych.

(as)

Złotoryja urealnia czynsze za swoje mieszkania

Ponad 6 złotych miesięcznie dopłaca miasto do każdego metra kw. mieszkań komunalnych i socjalnych. W skali roku to potężne pieniądze, które mogłyby być przeznaczone na budowę dróg, remonty chodników czy nowe latarnie uliczne. – Bez urealnienia czynszów do faktycznych kosztów gospodarki mieszkaniowej nie poradzimy sobie z utrzymaniem lokali komunalnych – podkreśla burmistrz Robert Pawłowski. Ich najemcy od lutego będą płacić więcej.

Złotoryja dysponuje obecnie ok. 1050 mieszkaniami komunalnymi i socjalnymi. Powierzchnia, od której co miesiąc naliczany jest czynsz, to prawie 43 tys. m kw. Stawki czynszu są różne dla poszczególnych typów mieszkań, ale przeciętnie wychodzi 5,34 zł od 1 m kw. Tymczasem faktyczny koszt utrzymania 1 m kw. to średnio 11,37 zł.

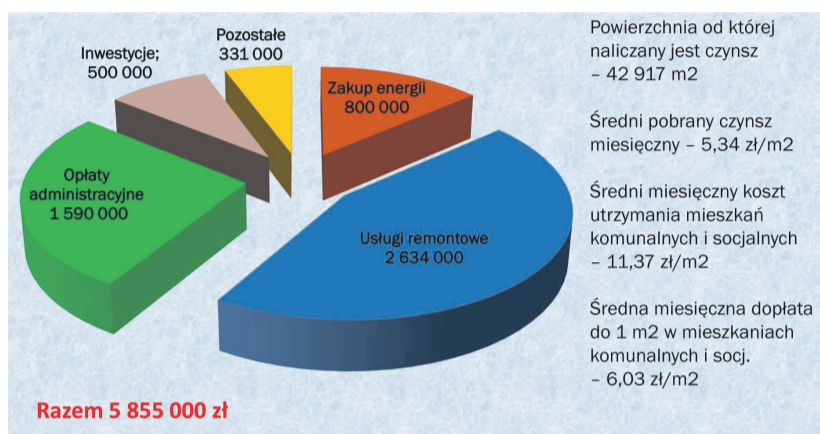
Burmistrz wylicza, że w 2021 r. utrzymanie mieszkań komunalnych i socjalnych ma kosztować nasze miasto aż 5 mln 855 tys. zł. Niemal połowa tych wydatków to usługi remontowe, a 1,6 mln zł to opłaty administracyjne (strukturę wydatków przedstawiamy na wykresie obok). Mimo zaplanowanej podwyżki czynszu, tylko 47 proc. tej kwoty pokryją wpłaty od najemców. Co z resztą? Dopłaci ją budżet miasta. Mieszkania są oczywiście w różnym stanie, co ma wpływ na wysokość dopłaty. Uśredniając jednak, będzie to 6 zł od każdego metra kw. W skali roku dotowanie mieszkań komunalnych będzie kosztowało ponad 3 mln zł.

Dlatego, jak podkreśla Robert Pawłowski, czynsze muszą rosnąć, bo miasto nie poradzi sobie z kosztami eksploatacji mieszkań. Podwyżka będzie miała miejsce od 1 lutego przyszłego roku. W mieszkaniach komunalnych podstawowa stawka czynszu wzrośnie z 5,46 zł do 6 zł za 1 m kw., a w przypadku lokali socjalnych – z 2,45 do 2,69 zł. Zawiadomienia są już rozsyłane do najemców.

– Czynsze wzrosną o ok. 10 proc. Mamy bardzo dużo do nadrobienia w kwestii dostosowania opłaty za mieszkanie komunalne do faktycznego kosztu jego utrzymania – zapowiada burmistrz. I dodaje: – Polityka rządu jest dziś taka, żeby poziom życia ludzi się podwyższał. Cały czas rośnie pensja minimalna, są różnego rodzaju dodatkowe świadczenia dla rodzin,

w tym dodatki mieszkaniowe, jest 13. i 14. emerytura. Jednocześnie samorządom obcinane są dochody. W tej sytuacji musimy jako gmina zadbać o to, żeby przychody bilansować z kosztami, które się faktycznie pojawiają.

Władze miasta starają się powoli urealniać ceny



czynszów od kilku lat. W 2018 r. rada miejska uchwaliła wieloletni program gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta na lata 2019-2024, który określa m.in., o ile procent w każdym kolejnym roku będą rosły czynsze. To z tego właśnie dokumentu wynika najbliższa podwyżka dla mieszkańców. – Zagryzamy zęby i idziemy zgodnie z tym harmonogramem. I powoli urealnimy czynsze, by bardziej przystawały do faktycznych kosztów utrzymania mieszkań komunalnych – tłumaczy burmistrz Pawłowski.

Złotoryja jest jednym z tych zdolnośląskich miast, które wydają najczęściej na gospodarkę mieszkaniową w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Licząc na koniec III kwartału 2020 r., było to 270 zł. Tymczasem średnia dla gmin miejskich w naszym województwie (z wyłączeniem 4 największych miast na prawach powiatu) wynosiła 191 zł. Więcej od nas wydawało tylko 7 samorządów. – Inne miasta przekazują na gospodarkę mieszkaniową symboliczne pieniądze. Zamiast dotowania

mieszkań, środki budżetowe przeznaczają na bieżące wydatki, np. na modernizację dróg. Niektóre wystawiły majątek na sprzedaż jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia i teraz mają mały zasób lokali komunalnych – zauważa Pawłowski, który za przykład podaje sąsiedni Jawor, gdzie

dla gminy. Jest w nich w miarę tanio, a jednocześnie najemców nie obchodzi utrzymanie części wspólnych czy wpłaty na fundusz remontowy (na który tylko w nadchodzącym roku trzeba będzie przetransferować z budżetu miejskiego ok. 1,45 mln zł). Z drugiej strony część mieszkań komunalnych ma całkiem dobry standard, za który w warunkach rynkowych miasto mogłoby uzyskać znacznie większe wpływy z czynszu (w czynszówkach działającego w Złotoryi TBS-u za 1 m kw. najemca musi zapłacić ok. 11 zł). Na dodatek nie wszyscy lokatorzy to osoby o najniższych dochodach – są wśród nich również tacy, których byłoby stać na wyższe opłaty, odzwierciedlające realia finansowe.

Polityka władz samorządowych jest więc taka, by ograniczyć z budżetu miasta wydatki na gospodarkę mieszkaniową. Urząd Miejski w Złotoryi od kilku lat zachęca najemców do wykupywania mieszkań, stosując

wysokie bonifikaty, sięgające 90 proc. wartości lokali. Dzięki temu powierzchnia użytkowa mieszkań komunalnych (zamieszkałych i pustostanów) zmniejszyła się z 65,7 tys. m kw. w 2015 r. do 47,8 tys. w 2020 r. Ze sprzedaży wyłączone są jedynie lokale w tych budynkach, w których gmina miejska ma 100 proc. własności. – Dążymy sukcesywnie do tego, żeby wyzbyć się majątku gminnego i przekazać go na własność mieszkańców. To pozwoli nam skoncentrować się na najbardziej zaniedbanych mieszkaniach. Dużą część majątku już sprzedaliśmy, a dzięki zmniejszeniu metrażu budżet miasta ponosi niższe opłaty administracyjne, mniej też wpłaca na fundusz remontowy. Rosną nam koszty jednostkowe, bo coraz gorsze mieszkania zostają w zasobie komunalnym, ale suma wydatków na gospodarkę mieszkaniową dzięki wyprzedzaji powoli spada – podkreśla Robert Pawłowski.

(as)/grafika źródło: UM Złotoryja

mieszkania gminne są praktycznie wyprzedane.

Dotowane mieszkania komunalne to spory ciężar

Potrzebne świeże na miasto studenta spojrzenie

Jak ożywić ul. Piłsudskiego? Co zrobić, by Złotoryja była miejscem do pracy i życia dla ludzi młodych? A wreszcie w jaki sposób sprawić, by złotoryjanie mówili dobrze o swoim mieście? Urząd Miejski w Złotoryi liczy, że przynajmniej na jedno z tych zasadniczych pytań odpowiedź pomogą znaleźć studenci z Wrocławia, z którymi nasze miasto będzie współpracowało w ramach projektu Szkoła Liderów Lokalnych.

Złotoryjski ratusz postanowił zaangażować w dyskusję nad problemami społecznymi miasta studentów trzech wrocławskich uczelni: Uniwersytetu Ekonomicznego, Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego. Z nadzieją na to, że jako ludzie nauki z zacięciem społecznikowskim, a zarazem osoby z zewnątrz, spojrzą w nietuzinkowy sposób na wyzwania, z którymi mierzy się Złotoryja, i podpowiedzą jakieś pomysły rozwiązań. Platformą współpracy ze studentami ma być Szkoła Liderów Lokalnych, w której nasze miasto uczestniczy po raz pierwszy. To już 4. edycja projektu, którego celem jest zacieśnienie kontaktów pomiędzy Centrum Badawczo-Rozwojowym Samorządu Terytorialnego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz dolnośląskimi samorządowcami.

W SLL mogą uczestniczyć studenci wykazujący się zdol-

nościami organizacyjnymi i liderскими oraz zaangażowaniem społecznym lub biznesowym. Są specjalnie rekrutowani do projektu, który ma wesprzeć rozwój ich kompetencji liderkich i stać się inkubatorem przyszłych kadr dla samorządu. W ramach zajęć studenci diagnozują potrzeby w gminach, przeprowadzają badania i proponują konkretne rozwiązania.

Urząd Miejski w Złotoryi postawił przed żakami 3 wyzwania, przy czym najprawdopodobniej wezmą na warsztat tylko jedno z nich. Pierwsze pytanie dotyczy tego, jakie kroki i kierunki „powinno obrać miasto w celu zapewnienia optymalnych warunków młodzieży i ludziom młodym, tak aby pozostawienie ośrodka interesów życiowych w Złotoryi było alternatywą dla młodego złotoryjanina”.

Drugie wyzwanie związane jest z mediami społecznościowymi i polega na zaangażowaniu miesz-

kańców w kształtowanie wizerunku miasta, przede wszystkim poprzez informacje zgodne ze stanem prawnym i faktycznym, a także w inicjowanie tematów nowych, sygnalizowanie problemów, budowanie relacji sąsiedzkich i relacji społeczno-ściowych.

Trzeci problem to działania, które można podjąć, aby zniwelować skutki degradacji społecznej na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, stanowiącej część złotoryjskiej starówki.

Studenci uczestniczący w projekcie rozpoczęli zajęcia już w grudniu minionego roku, ale uroczysta inauguracja SLL z udziałem rektorów i marszałka województwa, patrona merytorycznego, którym jest Dolnośląski Fundusz Rozwoju, a także przedstawicieli gmin, studentów i tutorów zaplanowana została na styczeń. Projekt ma się zakończyć w czerwcu tego roku.

(as)

Tani lokal do wynajęcia

Za złotówkę od metra kwadratowego można wynająć lokal na działalność gospodarczą. Przetarg, organizowany przez Urząd Miejski w Złotoryi, odbędzie się w połowie lutego.

Lokal znajduje się w budynku mieszkalno-usługowym przy ul. Szkolnej 8c w Złotoryi, na zapleczu Rynku. Liczy 58,5 m kw. powierzchni użytkowej, na którą składają się: sala sprzedaży, WC oraz przedsiónek toalety. Do niedawna swoją siedzibę miała tutaj jednostka terenowa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody

Polskie.

Cena wywoławcza to 58,54 zł za miesiąc, przy czym do wylicytowanej kwoty należy doliczyć 23-proc. podatek VAT, podatek od nieruchomości oraz opłaty za centralne ogrzewanie.

Przetarg na wynajem zaplanowany jest na 17 lutego.

(as)

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Nowości w MBP – Wypożyczalnia dla Dorosłych poleca:

Susan May Warren – *Postaw na mnie*

Ivy Madison – młoda prawniczka – przyjeżdża do Deep Haven, gdzie podejmuje pracę na stanowisku asystentki prokuratora hrabstwa. Z nową posadą i nowym miejscem zamieszkania wiąże duże nadzieje, gdyż chce wreszcie zmienić coś w swoim życiu. Jej szef już w pierwszym dniu pracy przestrzega ją, że sprawiedliwość w małym miasteczku ma różne oblicza, łatwo o konflikt interesów z osobami, z którymi się wchodzi w codzienne relacje. Ale Ivy to nie przeraża, bo – jak twierdzi – nie zna tu nikogo. Czy rzeczywiście? „Postaw na mnie” to opowieść o młodych ludziach, których życiowe ścieżki nieco się splątały. Długo trwa, aż zrozumieją, że zanim zacznie się myśleć o przyszłości, trzeba rozliczyć się z przeszłością. A miłość, na którą czekają, jest tak blisko.

Mary Higgins Clark, Alafair Burke – *Z każdym oddechem*

Producentka telewizyjna Laurie Moran tym razem bada sprawę śmierci Virginii, bogatej wdowy, która spadła... lub została zrzuciona z dachu słynnego muzeum podczas odbywającej się tam dorocznej gali. Kariera zawodowa Laurie kwitnie: jej program przyczynia się do wykrywania sprawców niewyjaśnionych zbrodni sprzed lat i do tego szybuje w rankingach oglądalności. Niestety, rozstanie z wcześniejszym prowadzącym show Alexem Buckleyem sprawia, że Laurie musi się zmagać z niechęcią do jego następcy Ryana Nicholasa i poczuciem samotności, które dotyka ją boleśnie mimo wsparcia ukochanej rodziny – synka i ojca. Gdy zespół programu „W cieniu podejrzania” zaczyna stawiać coraz bardziej docieklive pytania krewnym Virginii, robi się niebezpiecznie dla kilku świadków... i dla samej Laurie.

Katarzyna Janus – *Błękitny dom nad jeziorem*

Antonina, młoda bibliotekarka bujająca w obłokach, niespodziewanie dziedziczy stary dom na Mazurach. Chce założyć w nim pensjonat. Spotyka Jakuba Lange, mężczyznę mającego za sobą trudną przeszłość. Pewnej nocy ratuje Jakuba, samotnie żeglującego podczas mazurskiego sztormu. Kuba pomaga Tosi remontować dom. Zawiązuje się między nimi nić sympatii, która powoli przeradza się w głębsze uczucie. Z czasem do pensjonatu wprowadzają się inne zagubione dusze. Samotna, pobita przez chłopaka Zosia oraz Paulina, ciężarna studentka. Kolejny raz okaże się, że los dla wszystkich przewiduje szczęśliwe zakończenia, trzeba tylko zdobyć się na odwagę, by podążyć nieznaną ścieżką. Gdzieś tam, może tuż za rogiem, czeka szczęście.

Złotoryjanie nie zawiedli

Dzięki świątecznej zbiórce żywności „Mikołajkowy Animus” 114,37 kg żywności trafiło do 32 osób, w tym 21 dzieci z rodzin wielodzietnych, samotnych rodziców i osób z niepełnosprawnością.

Zbiórka odbyła się w dniach 27 i 28 listopada w sklepach Lidl i Stokrotka w Złotoryi. Do koszy Fundacji Animus trafiły m.in.: mleko, mąka, cukier, makaron, ryż, płatki kukurydziane, olej, konserwy mięsne i warzywne, dzemy, sosy i zupy w proszku, herbata i słodycze dla najmłodszych, a także środki czystości. Zebrane artykuły zostały przekazane potrzebującym w postaci paczek.

– W tym trudnym dla wszystkich czasie związanym z koronawirusem mieliśmy wyjątkową okazję do podzielenia się dobrem. Nie mieliśmy wątpliwości, że i tym razem ludzie dobrej woli włączą się w zbiórkę żywności – mówi Łucja Marchaj-Miller prezes Fundacji ANIMUS.

Niespodzianką dla darczyńców była możliwość wygrania vouchera na weekendowy pobyt dla 2 osób z romantyczną kolacją w jednym z wrocławskich hoteli. Wystarczyło zrobić sobie zdjęcie w jednym ze sklepów podczas wrzucania darów do ozdobionego

animusowego kosza. Wygrała osoba, której zdjęcie otrzymało najwięcej polubień na profilu Animusa.

– Składamy serdeczne podziękowania każdemu, kto zaangażował się w przeprowadzenie świątecznej zbiórki żywności. To dzięki dobrym ludziom możemy pomagać. Szczególne podziękowania należą się naszym wolontariuszom, mediom oraz kierownikom i pracownikom sklepów, w których udało się po raz kolejny przeprowadzić zbiórkę – dodaje pani prezes.

(red)

Kto otrzymał dobrodziejstwo, powinien być wdzięczny. (Seneka)
Najserdeczniejsze podziękowania i wyrazy ogromnej wdzięczności Ordynatorowi Oddziału Neurologii Szpitala Powiatowego im. A. Wolańczyka w Złotoryi

panu Andrzejowi Maciejakowi

za profesjonalizm i empatię okazaną podczas leczenia.

Na ręce pana Ordynatora pragnę również złożyć podziękowania dla personelu Oddziału Neurologii za opiekę i dbałość o dobro pacjenta.

Andrzej B.

Nowa autostrada daleko

Szerszą A4 pojedziemy najwcześniej w 2029 r., a więc dopiero pod koniec dekady, która rozpoczęła się zaledwie 3 tygodnie temu. Jeśli ktoś liczył, że nowa droga pobiegnie bliżej Złotoryi lub przetnie nasz powiat z południa na północ, to może o tym zapomnieć – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad po analizach wyrzuciła te warianty do kosza. Autostrada generalnie ma być rozbudowywana w obecnym śladzie. Przetargi na prace przygotowawcze właśnie ruszyły.

W marcu ubiegłego roku w złotoryjskim starostwie odbyło się spotkanie z mieszkańcami powiatu w sprawie rozbudowy A4 na odcinku z Wrocławia do Krzyżowej. GDDKiA przedstawiła na nim 3 możliwe korytarze, którymi mogłaby pocić autostrada (przypomnijmy, że równoległe z A4 ma powstać droga ekspresowa S5 z Wrocławia do Bolkowa). Najbardziej rewolucyjne warianty przebiegu, opracowane na etapie studium korytarzowego, zakładały budowę nowej A4 w całkiem innym miejscu Dolnego Śląska. Jeden z nich mówił o autostradzie przez Łukaszów i Brennik, inny – przez Świerzawę i Pielgrzymkę. Te propozycje wywołały sporo kontrowersji podczas marcowego spotkania. Nie brakowało przeciwników takich lokalizacji, którzy zwracali uwagę m.in. na to, że są one raczej nierealne pod względem ekonomicznym i technicznym, że przyniosą szkody krajobrazowe i środowiskowe, że są zbyt blisko od zabudowań, że będą problemy z dojazdem do pól i protesty społeczne. Podważano także usytuowanie węzłów drogowych.

Po kilku miesiącach prac studyjnych wszystkie alternatywne przebiegi A4 przecinające wół powiat złotoryjski zostały odrzucone. GDDKiA przeszła do kolejnego etapu projektowania i – jak wynika z przetargów na opracowanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej (STEŚ-R) wraz Programem funkcjonalno-użytkowym (PFU), które ogłosiła pod koniec grudnia – skłania się ku dwóm pierwszym korytarzom. To oznacza rozbudowę autostrady po obecnym śladzie w całości lub jej budowę w nowej lokalizacji, bardziej na południe od Wrocławia, ale zaczynając dopiero od Kostomłotów.

– Po zakończeniu pierwszych prac studialnych dla autostrady A4 Krzyżowa-Wrocław i nowej drogi ekspresowej S5 Sobótka-Bol-

ków przystępujemy do kolejnych działań. Ogłoszone postępowania przetargowe przybliżą nas do poznania najbardziej optymalnego wariantu budowy lub rozbudowy autostrady A4, która wraz z drogą ekspresową S5 stworzy nową jakość połączenia w korytarzu transportowym wschód-zachód – mówi Tomasz Żuchowski, p.o. Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

Opracowanie dokumentacji GDDKiA podzieliła na 2 odrębne postępowania. Pierwszy przetarg dotyczy odcinka A4 o długości ok. 36 km od węzła Krzyżowa do węzła Legnica Południe. Przeanalizowane zostaną w tym przypadku warianty rozbudowy autostrady w śladzie istniejącym.

Drugie postępowanie, ze względu na wzajemne oddziaływanie na siebie tras S5 i A4, prowadzone jest jednocześnie dla odcinka A4 od węzła Legnica Południe do węzła Wrocław Wschód/Stary Śleszów (długość ok. 80 km) oraz dla drogi ekspresowej S5 Bolków-Sobótka liczącej ok. 50 km. W ramach dokumentacji STEŚ-R GDDKiA przeanalizuje 3 warianty budowy/rozbudowy autostrady A4 wraz z budową nowej ekspresówki.

Pierwszy wariant przewiduje rozbudowę autostrady A4 od węzła Legnica Południe do węzła Wrocław Wschód w istniejącym śladzie. Byłaby ona wyposażona w 2 jezdnie po 3 pasy ruchu wraz z pasem awaryjnym, a węzły i obiekty inżynierskie zostałyby przebudowane. W tym wariantcie S5 połączyłaby się z projektowaną obecnie drogą ekspresową S8 na węzle Olbrachtowice i z trasą S3 w Bolkowie.

Opcja druga zakłada rozbudowę w istniejącym śladzie odcinka A4 od węzła Legnica Południe do projektowanego węzła Wichrów (koło Kostomłotów). Natomiast dalej, od Wichrowa do węzła Stary Śleszów (na wschód od Wrocławia), wariant ten przewiduje budowę autostrady w nowym korytarzu. W tym przypadku A4 byłaby również wyposażona w 2 jezdnie po 3 pasy ruchu oraz pas awaryjny. W porównaniu z pierwszym wariantem nie zmienia się natomiast przebieg S5.

I wreszcie trzeci wariant, który od drugiego różni się jedynie lokalizacją drogi ekspresowej S5. Łączyłaby się ona nie z S8, lecz z projektowaną autostradą A4 na węzle Mirosławice (bliżej Sobótki), a następnie biegłaby

także do S3 w Bolkowie.

GDDKiA zapewnia, że wszystkie warianty A4 i S5 zostaną zaprojektowane w taki sposób, aby przebiegały możliwie jak najdalej od zabudowań, z zachowaniem dróg poprzecznych łączących miejscowości. Ponadto w drugim i trzecim wariantcie, które przewidują budowę autostrady w nowym korytarzu, uwzględnione będą m.in. podwarianty całkowicie omijające obszary Natura 2000.

Autostrada A4, droga ekspresowa S5 wraz z budowaną obecnie S3 i projektowaną S8 mają stworzyć spójny układ komunikacyjny dróg szybkiego ruchu na Dolnym Śląsku. Inwestycja związana z rozbudową A4 ma być realizowana w systemie „projektuj i buduj” w latach 2026-2029/2030.

Autostrada A4 na terenie Polski ma ok. 666 km długości, jest więc najdłuższą autostradą w naszym kraju. Dolnośląski fragment od Wrocławia do Krzyżowej o długości ok. 105 km wybudowany został w latach 30. XX wieku, co sprawia, że jest najstarszym odcinkiem autostradowym w Polsce. Nie spełnia on jednak w pełnym zakresie warunków technicznych przewidzianych dla autostrad, m.in. nie posiada pasa awaryjnego (występuje on tylko na krótkich odcinkach), brakuje miejsc obsługi podróżnych, a geometria węzłów w wielu przypadkach nie jest dostosowana do obecnych standardów autostradowych. Z roku na rok wzrasta natężenie ruchu, które momentami dochodzi do 100 tys. pojazdów na dobę. Podczas wypadków, kolizji lub awarii tworzą się wielokilometrowe zatory drogowe. Dlatego rozbudowa autostrady A4 do parametrów zgodnych z warunkami technicznymi dla autostrad jest sprawą pilną.

Fragment drogi ekspresowej S5 od Sobótki do połączenia z drogą ekspresową S3 został wpisany rozporządzeniem Rady Ministrów do sieci autostrad i dróg ekspresowych we wrześniu 2019 r. Ma stanowić połączenie dróg ekspresowych S3 i S8. Usytuowanie nowej ekspresówki w południowej części województwa dolnośląskiego powinno odciążać istniejący układ komunikacyjny dróg krajowych i wojewódzkich przede wszystkim od transportu ciężarowego, który przebiega przez centra miast i miejscowości, jak również zwiększyć dostępność terytorialną aglomeracji wałbrzyskiej.

(as)

Siedmiu znowu kołędowało na pustym przez zarazę Rynku

Historia zatoczyła koło. Po 467 latach od dżumy, z której zrodziła się tradycja złotoryjskich śpiewów wigilijnych, miasto znowu pogrążyło się w epidemii uniemożliwiającej normalne świętowanie Bożego Narodzenia – tym razem epidemii koronawirusa. To przez niego w ostatnie święta nie poszliśmy jak zwykle na tradycyjne spotkanie na starówce, by podzielić się opłatkiem z innymi mieszkańcami i pośpiewać kolędy. Tym razem to Wigilia w Rynku przyszła do naszych domów – drogą elektroniczną. Wspólne kołędowanie przeniosło się pierwszy raz w historii do sieci – z konieczności. W internecie opublikowany został film, który nagrano specjalnie na wigilijną uroczystość. Ale tak jak w połowie XVI w., tak i teraz znalazło się siedmiu takich, którzy wyszli na wyludnione ulice i wspólnie zakolędowali, chcąc śpiewem dać nadzieję mieszkańcom na to, że wkrótce pokonamy zarazę. To „rezerwiści” z żołnierskiego zespołu Rota. Jubileuszowa 25. Wigilia w Rynku była więc bliska Wigilii przed wiekami.

Tradycja, która wyróżnia Złotoryję spośród innych polskich miast, narodziła się w 1553 r. Zaczęła ją zaraza, która zabiła większość mieszkańców grodu nad Kaczą. Legenda głosi, że przeżyli nieliczni, a wśród nich ówczesny burmistrz, który przytoczony nieszczęściem miasta wyszedł w wigilijną noc na rynek i zaczął śpiewać bożonarodzeniową pieśń. Wkrótce dołączyli do niego następni, którzy ocalili.

Mijały lata, wieki, a ta forma

świętowania była kultywowana w Złotoryi wspólnie przez protestantów i katolików – na pamiątkę tragicznych wydarzeń związanych z epidemią dżumy. Przetrwiała nawet kilkudziesięcioletnią przerwę po ostatniej wojnie światowej i wróciła na złotoryjską starówkę w 1996 r.

Zaraza dała początek pięknej tradycji. Ale inna zaraza po blisko 500 latach wykluczyła spotkanie kolędowe w Rynku. Obustronna sanitarna wprowadzone przez

rząd tym razem nakazywały, by w wigilijną noc zostać w domu.

Jednak mimo paraliżującej żyć społecznej epidemii koronawirusa tradycja w naszym mieście całkiem nie zamarła. Pracownicy złotoryjskiego ośrodka kultury, którzy byli organizatorami i realizatorami wszystkich 24 powojennych śpiewów wigilijnych w Rynku (przy współudziale chórzystów Bacalarusa, muzyków orkiestry górniczej i zespołu żołnierskiego „Rota”), przygotowali także 25. edycję uroczystości, tyle że w „wersji pandemicznej”. Zrealizowali film, który został opublikowany na kanale youtube w czwartek 24

grudnia o godz. 17.

W filmie wykorzystano elementy scenariusza znane z poprzednich uroczystości w Rynku. Było odczytanie fragmentu Ewangelii o narodzeniu Jezusa Chrystusa, błogosławieństwo opłatka, są życzenia od burmistrza i złotoryjskich kapłanów. Kolędy zaśpiewała Malwina Jańta, a tłem dla nich były zdjęcia Złotoryi w zimowej szacie, które były niezwykle atrakcją nagrania, gdyż śnieg na Wigilię pamiętają już tylko starsi mieszkańcy miasta.

że spojrzymy też na innych bardziej życzliwie – nie tylko przez pryzmat własnych doświadczeń, zwłaszcza tych złych, lecz przez potrzeby i uczucia naszych bliźnich – w takich słowach na nagraniu zwrócił się do złotoryjan burmistrz Robert Pawłowski (na zdjęciu na dole).

Wielowiekową tradycję śpiewów bożonarodzeniowych podtrzymali też śpiewacy z zespołu Rota, choć w nieco innej oprawie niż ta, do której się przyzwyczailiśmy w ostatnich latach, bo bardziej



– Chcielibyśmy, aby ten film towarzyszył złotoryjskim rodzinom podczas dzisiejszej kolacji wigilijnej, aby został odtworzony, gdy zasiądziemy do stołu. Można pośpiewać kolędy razem z występującą w nim wokalistką. W ten sposób, choć fizycznie osobno w swoich domach, to duchowo razem będziemy świętować narodzenie Chrystusa – zachęcał jeszcze przed Wigilią Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji.

Ponad 40-minutowy film to zwińczenie niecodziennych, wymuszonych przez epidemię przygotowań do tegorocznej Wigilii w Rynku. – Trudne chwile sprawiają, że odnajdujemy w sobie ten dobry ludzki pierwiastek. Mam nadzieję, że to doświadczenie, którego dziś doznajemy, sprawi, że staniemy się lepsi, że docenimy uroki naszego życia,

kameralnej. – Na przekór smutkom, nie poddając się zwątpieniu, siedmiu członków zespołu Rota, podtrzymując zwyczaj kołędowania w Rynku w okresie Wigilii i zachowując zasady bezpieczeństwa, uczestniczyła w koncercie z playbacku. Rozchodzący się śpiew niósł się po opustoszałych ulicach miasta, dając nadzieję, że pokonamy ten trudny okres i będziemy mogli się cieszyć jak przed laty swobodami w wyrażaniu uczuć i tradycji. Dźwięk kolęd: „Bóg się rodzi”, „Mizerna cicha”, „O gwiazdo betlejemską”, „Wśród nocnej ciszy” rozniósł się w Rynku jak przed wiekami, niosąc wiarę i nadzieję na lepsze jutro – wspomina Stanisław Furtan, jeden z tych, którzy w ostatnią Wigilię, w święta, ale znowu smutną noc, zaśpiewali w złotoryjskim Rynku jak przed wiekami.

(as)

Ogłoszenie – lokale mieszkalne w Złotoryi położone przy ul. Klasztornej

Urząd Miejski w Złotoryi informuje, że we współpracy z Towarzystwem Budownictwa Społecznego „TBS” Sp. z o.o. z Kamiennej Góry zostanie w Złotoryi wybudowanych 27 lokali mieszkalnych w Złotoryi położonych przy ul. Klasztornej, które zostaną oddane do użytku na przełomie I i II kwartału 2021 r.

Zgodnie z zawartą umową pomiędzy Gminą Miejską Złotoryja a Towarzystwem Budownictwa Społecznego „TBS” Sp. z o.o., 9 lokali mieszkalnych (lokale jednorodzinne, o zróżnicowanej powierzchni użytkowej od 32 m² do 42 m²) przeznaczonych jest dla mieszkańców miasta Złotoryi. W chwili obecnej do wynajęcia pozostały 4 lokale.

W pierwszej kolejności będą brane pod uwagę i rozpatrywane wnioski złożone przez osoby będące w chwili obecnej najemcami lokali komunalnych, zainteresowane zamianą na lokal o wyższym standardzie znajdujący się w zasobie Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Warunkiem przydziału lokalu z zasobów Towarzystwa Budownictwa Społecznego jest spełnienie warunków określonych w ustawie z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali mieszkalnych na wynajem, mieszkań chronionych, noclegowni, schronisk dla bezdomnych, ogrzewalni i tymczasowych pomieszczeń (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 508).

Zgodnie z ww. ustawą przydział lokalu może nastąpić, jeżeli:

1) osoba fizyczna oraz osoby zgłoszone do wspólnego zamieszkania, w dniu objęcia lokalu, nie posiadają tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w tej samej miejscowości,

2) średni miesięczny dochód gospodarstwa domowego w roku poprzedzającym rok, w którym zawierana jest umowa najmu lokalu mieszkalnego, nie przekracza:

- a) 80% w jednoosobowym gospodarstwie domowym,
- b) 120% w dwuosobowym gospodarstwie domowym,
- c) 165% w trzyosobowym gospodarstwie domowym,
- d) 200% w czterosobowym gospodarstwie domowym,
- e) 200% w gospodarstwie domowym większym niż czterosobowe, powiększone o dodatkowe 40% na każdą kolejną osobę w gospodarstwie domowym

– iloczynowi wysokości ostatnio ogłoszonego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego brutto w gospodarce narodowej w województwie na terenie, którego położony jest lokal mieszkalny, oraz współczynnika 1,2.

Wstępną weryfikację złożonych wniosków na najem lokali w TBS prowadzi Urząd Miejski w Złotoryi.

Po pozytywnej weryfikacji podpisywana jest umowa w sprawie partycypacji, gdzie przyszły najemca zobowiązany jest do wpłaty kwoty partycypacji stanowiącej 20% kosztów budowy, tj. 758,80 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej – płatne do miesiąca czasu od otrzymania przydziału lokalu mieszkalnego. Ponadto przed zajęciem mieszkania przyszły najemca zostaje wezwany do wpłaty kwoty kaucji w wysokości dwunastokrotności czynszu, tj. powierzchnia mieszkania razy stawka czynszu (10,50 zł/m²) razy 12. Po dokonaniu wpłaty i ukończeniu budowy zostaje podpisana umowy najmu i odbiór kluczy od mieszkania.

Informacje w sprawie można uzyskać w biurze Towarzystwa Budownictwa Społecznego „TBS” Sp. z o.o. w Kamiennej Górze ul. Sienkiewicza 7 oraz pod nr. tel. 75 744 26 14 oraz w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (parter, pok. nr 7 oraz pod nr. tel. 76 877 91 33).

Sukces naszych logistyczek

Osiem uczennic technikum logistycznego w Zespole Szkół Zawodowych w Złotorzy otrzymało stypendium dla uczniów szczególnie uzdolnionych w zakresie przedmiotów zawodowych.

O stypendium w ramach projektu „Dolnośląski program pomocy stypendialnej dla szczególnie uzdolnionych w zakresie przedmiotów zawodowych uczniów dolnośląskich szkół

rozwoju ucznia pod kierunkiem opiekuna merytorycznego.

– Poza stypendium uczennice będą miały możliwość wzięcia udziału w warsztatach prowadzonych przez Politechnikę Wrocławską.

Kwota stypendium wynosi 4500 zł – mówi Grzegorz Kufel, jeden z nauczycieli przedmiotów zawodowych (logistycznych), którzy wspierają uczennice w doskonaleniu kompetencji zawodowych.

Stypendystkami zostały: Małgorzata Turczyn, Aleksandra Duda, Weronika Strzelecka, Aleksandra Piekarz, Marcelina Pasik, Katarzyna Mirecka, Zofia Baszczak, Kamila Szela.

Projekt realizowany jest w partnerstwie z Politechniką Wrocławską.

(ask)

ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych” mogli ubiegać się uczniowie technikum (uczeń co najmniej II klasy) oraz branżowej szkoły I (uczeń co najmniej II klasy). Warunkiem niezbędnym do otrzymania stypendium było osiągnięcie wysokiej średniej z 3 wybranych przedmiotów zawodowych, osiągnięcie średniej ocen ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych na poziomie nie niższym niż 4,40, uzyskanie tytułu finalisty/uczestnika olimpiady zawodowej, a także napisanie planu



Udane rozpoczęcie sezonu na kortach

4 stycznia na pabianickim obiekcie tenisowym zakończyły się pierwsze w tym roku zawody – Wojewódzki Turniej Skrzatów – U12.

Na starcie nie mogło zabraknąć naszego młodego tenisisty Piotra Łozińskiego, który mocno zaznaczył swoją obecność, docierając w singlu do fazy ćwierćfinałowej, a w zmaganiach deblowych w parze z Rochem Wieczorkiem z TNTC Piaseczno nie mieli sobie rów-

nych, pokonując w finale parę Ucher (WTS DeSki Warszawa) i Rzewuski (Matchpoint Żyrardów) 7:5, 6:4.

Sztab szkoleniowy Piotra stanowią: Łukasz Pluta, Mariusz Czernatowicz i Jacek Kuczyński.

(reds)

zDolna złotoryjanka

Dolnośląska Kapituła Wspierania Uzdolnień przyznała stypendia w XX edycji konkursu „zDolny Śląsk”. Wśród stypendystów znalazła się uczennica złotoryjskiej SP nr 1 Maja Siwik.

Do programu „zDolny Śląsk”, zorganizowanego przez Fundację Edukacji Międzynarodowej, w kategorii szkoły podstawowe, zgłosiło się 300 uczniów.

Maja otrzymała stypendium w kategorii „osiągnięcia naukowe”. Zadanie zespołu stypendialnego i kapituły było bardzo trudne, bowiem ocena wniosków to skomplikowana i wielostopniowa procedura, a ostateczny wynik zależał od wielu czynników.

Warto dodać, że ocena nie polegała na prostym rankingu średnich ocen kandydatów i ilości zdobytych przez nich dyplomów. W konkursie „zDolny Śląsk” najwyższymi oceniami są kandydaci z osobowością, uczniowie wytrwale pracujący nad rozwojem własnych talentów oraz dostrzegający potrzeby innych, zaangażowani w działalność na rzecz lokalnych społeczności. Program ma na celu znoszenie barier w dostępie do oświaty oraz wspieranie uzdolnionej młodzieży na terenie Dolnego Śląska.

Program został zainicjowany w 2001 roku przez Fundację Edukacji Międzynarodowej i samorząd województwa dolnośląskiego w ramach Dolnośląskiego Systemu Wspierania Uzdolnień.

– Nauka jest dla mnie narzędziem do zrozumienia świata, z którego czerpię ogromną radość oraz satysfakcję. Warto w siebie wierzyć i walczyć o swoje marzenia. Często patrzymy na sukcesy innych z pewną nutką zazdrości, zastanawiając się, jak to jest możliwe, że jednym wszystkie marzenia udaje się zrealizować, a drugim nie. Odpowiedź jest prosta i tkwi w przesłaniu Walta Disneya: „Jeśli potrafisz o czymś marzyć, to potrafisz także tego dokonać” – mówi Maja.

– W życiu staram się przede wszystkim robić to, co lubię. Wtedy motywacja do pracy całkowicie się uwewnętrznia, a to znaczy, że zamienia się w pasję. Wtedy czuję naturalność tego zadania, oczywistość i wielką przyjemność z pracy. Samo się robi, samo się pisze, samo się wymyśla, w myśl słów noblistki Olgi Tokarczuk. Stypendium pomoże mi w realizacji swoich pasji i będzie inspiracją do dalszych planów życiowych związanych z nauką biologii oraz chemii. Chciałabym także uzupełnić swoją biblioteczkę o nowe pozycje książkowe autorstwa pani Olgi Tokarczuk – dodaje stypendystka.



Na koncie Mai znajduje się wiele sukcesów w obecnym roku szkolnym: 1. miejsce w Rejonowym Konkursie Literackim „Woda to życie”, nagroda w Rejonowym Konkursie Plastycznym „Woda to życie”, 1. miejsce w Rejonowym Konkursie Poezji Patriotycznej dla klas VII-VIII, 2. miejsce w Rejonowym Konkursie Literackim „W zdrowym ciele, zdrowy duch”, nagroda w Dolnośląskim Konkursie Plastycznym „Psiaki, kociaki i inne zwierzaki”, nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym dla Dzieci i Młodzieży „Piękno drzemiące w wulkanach”.

(ask)

Stypendystki premiera

Cztery uczennice Zespołu Szkół Zawodowych w Złotorzy otrzymały największe w Polsce wyróżnienie dla uczniów osiągających najwyższe wyniki w nauce, jakim jest stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Tym samym do ogólnopolskiej elity dołączyły: Katarzyna Mirecka z klasy 3 TL (technikum logistyczne), Joanna Malińska z klasy 3 LO (liceum ogólnokształcące), Ksenia Malińska z klasy 2 tle (technikum ekonomiczne) oraz Olimpia Tarnowska z klasy 2 lop

(liceum ogólnokształcące).

– Stypendia świadczą o zdolnościach, talentach i ogromnej pracy Katarzyny, Joanny, Ksenii i Olimpii. Świadczą o wychowaniu i priorytetach, które tym niezwykle młodym osobom przyświecają. Świadczą też o ich rodzicach, bez

których te sukcesy nie byłyby możliwe. No i świadczą także o naszej szkole. Jesteśmy dumni. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów zawodowych – mówi wicedyrektorka szkoły Małgorzata Miara-Stępień.

(ask)

Pracowite pożegnanie roku

Co prawda sezon startowy złotoryjskich zawodników Sportowej Akademii Taekwon-do zakończył się pod koniec listopada, ale w grudniu i tak nie zabrakło sporej dawki emocji.

Jak co roku najmłodszy zawodnicy Sportowej Akademii Taekwon-do wzięli udział w mikołajkowych zmaganiach. Złotoryjanie rywalizowali w kilku konkurencjach sprawnościowych, technikach specjalnych, układach czy rozbijaniu desek.

Nie zabrakło także pytań z wiedzy o taekwon-do oraz elementów zabawowych. W rolę sędziów i pomocników mikołaja wcielili się starsi koledzy i koleżanki, którzy czuwali nad bezpieczeństwem i

przebiegiem rywalizacji. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki oraz pamiątkowe medale.

Z kolei podczas weekendu w Stroniu Śląskim odbyły się wojewódzkie konsultacje taekwon-do. Ponad 30 zawodników z naszego województwa doskonaliło na nich swoje umiejętności w zakresie walki sportowej i elementów technicznych. W zgrupowaniu wzięło udział 10 zawodników Sportowej Akademii Taekwon-do. Warto

dodać, że konsultacje prowadzili Karol Forgiel (trener złotoryjan) oraz Maciej Żuk (trener Prochowickiego Klubu Taekwon-do „Champion”).

Rok 2020 przeszedł do historii. Pomimo pandemii podopieczni Gabrieli i Karola Forgielów zaliczyli starty we wszystkich imprezach najważniejszej rangi, zdobywając 3 medale mistrzostw Polski oraz 73 pkt. w klasyfikacji sportu młodzieżowego.

(reds)

OGŁOSZENIA DROBNE

● Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

Gabinet

Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog

Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA

**technik dentystyczny
Wiesław Sobieszek**

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

FOTOGRAFIA CYFROWA

Roman Szpała

Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5

tel. 504 018 336

szpalaroman@gmail.com

- ☐ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
- ☐ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyty CD, kart pamięci, itp.)
- ☐ Zdjęcia z filmów amatorskich
- ☐ Retusz i reprodukcja starych fotografii
- ☐ Filmy, ramki, albumy, baterie.

GABINET NEUROLOGICZNY

Andrzej Maciejak

specjalista neurolog

PRZYJMUJE

we wtorki od godz. 15 do 18
w środy od 15 do 18
● badania USG – Duplex
doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

GABINET KARDIOLOGICZNY

lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin

PRZYJMUJE:

poniedziałek 15-18,
czwartek 15-18

Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836
USG serca, brzucha, tarczycy

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ZŁOTORYI

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu znajdującego się w obrębie

1, 2 i 4 miasta Złotoryi w rejonie ulicy 3 Maja, Piastowej, Chojnowskiej i Garbarskiej

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2020, poz. 293, ze zm.) i na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1, 3 i 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2020, poz. 283, ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Złotoryi uchwały nr 0007.XXI.179.2020 z dnia 24 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu znajdującego się w obrębie 1, 2 i 4 miasta Złotoryi w rejonie ulicy 3 Maja, Piastowej, Chojnowskiej i Garbarskiej.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja, w terminie do dnia 15 lutego 2021 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta Złotoryi Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 65, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.211.2020 z dnia 19 listopada 2020 r.

**Burmistrz Miasta Złotoryi
Robert Pawłowski**

Dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji ogłasza

**nabór kandydatów na stanowisko:
specjalisty ds. kadrowo-płacowych
i rozliczeń kasowych.**

Szczegóły na naszym portalu oraz stronie internetowej ZOKiR.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1990) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych, przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych najemców na czas od 1.01.2021 r. do 31.12.2021 r., Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.238.2020 z dnia 22.12.2020 r. oraz wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców na czas od 1.01.2021 r. do 31.12.2021 r. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.233.2020 z dnia 18.12.2020 r.

Burmistrz Miasta Złotoryi Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryi zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w I nieograniczonym przetargu ustnym dotyczącym najmu lokali użytkowych na czas nieoznaczony.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy znajdujący się w Złotoryi przy:
ul. Szkolna 8C/1, nr działki 1045, obręb 3, m. Złotoryja; pow. użytkowa 58,54 m², cena wywoławcza – 58,54 zł/m-c (1,00 zł/m²); wadium – 11,70 zł.

Wycytowana kwota stanowi czynsz miesięczny netto. Do wycytowanej kwoty doliczany jest podatek VAT w wysokości 23%. Przetarg odbędzie się dnia 17 lutego 2021 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1 w sali nr 11.

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego na **nr konta 83 8658 0009**

0000 3506 2000 0050 do dnia 12 lutego 2021 r. (decydująca jest data zaksięgowania wpłaty na koncie, aby możliwe było stwierdzenie przez komisję przetargową najpóźniej 3 dni przed przetargiem, że dokonano wpłaty). W tytule przelewu należy zaznaczyć, którego z ww. lokali wadium dotyczy.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu można zasięgnąć w Wydziale Mienia Urzędu Miejskiego w Złotoryi (pok.7) lub pod nr. tel. 76 877 91 00, 76 877 91 33.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Adres lokalu użytkowego	Pow. lokalu użytkowego	Opis	Przeznaczenie lokalu	Forma dysponowania	Zasady aktualizacji opłat czynszu	Wysokość opłat z tytułu najmu – miesięcznie	Obręb, Nr działki, KW	Termin rozpoczęcia działalności
ul. Szkolna 8C/1	58,54 m ²	Lokal użytkowy (składający się z: sali sprzedaży, przedsiionka WC oraz WC) wyposażony w instalacje: 1. elektryczną 2. wodno-kanalizacyjną 3. ogrzewanie (c.o.)	Działalność gospodarcza	Najem na okres 1 roku z możliwością przedłużenia umowy na lata kolejne wg powszechnie obowiązujących stawek (zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Miasta Złotoryi)	Wysokość czynszu ulega podwyższeniu każdorazowo od 1 stycznia następnego roku o wskaźnik inflacji za rok poprzedni ogłoszony przez GUS	58,54 zł/m-c czynsz (cena wywoławcza) płatne do 15. dnia każdego miesiąca oraz: - podatek od towarów i usług VAT (23%) - podatek od nieruchomości (aktualnie 23,90 zł/m ² /rok) - centralne ogrzewanie (aktualnie 3,10 zł + 23%/m ² /m-c) z kotłowni lokalnej w budynku - media według odrębnych umów z dostawcami	Obręb 3, Nr działki 1045, KW LW1Z00013469/6	Do 6 miesięcy od dnia podpisania umowy

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

CENNIK BANERÓW (brutto za 1 miesiąc) na www.zlotoryjska.pl

● Baner pod menu – 500 zł ● Baner pod newsami – 250 zł ● Baner boczny – 200 zł

Znamy przyczynę pożaru samochodu w Wilkowie

Złotoryjscy policjanci wyjaśniają okoliczności pożaru, do którego doszło tydzień temu w Wilkowie, gdzie w garażu częściowemu spaleni uległo wnętrze samochodu osobowego.

Jak ustalili policjanci, właściciel auta po wypraniu fotela postanowił wysuszyć go za pomocą farelki. Została ona w samochodzie na chwilę i wyszedł z garażu. W pewnym momencie, będąc na dworze, zauważył dym, który wydobywał się z pomieszczenia. Auto, w którym została włączona farelka, płonęło. O zdarzeniu natychmiast zostały poinformowane służby ratunkowe.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że pożar został opanowany przez właściciela, który za pomocą węża ogrodowego ugasił płonący samochód. Prawdopodobną przyczyną pożaru było

zwarcie instalacji elektrycznej w farelce. Spaleni uległa część

ciągnik rolniczy.

– Z uwagi na ciężkie warunki atmosferyczne i niskie temperatury powietrza apelujemy do mieszkańców o rozsądek i szczególną ostrożność, zarówno podczas ogrzewania pomieszczeń, jak i korzystania z urządzeń wspomagających rozruch samochodów. Pamiętajmy, aby nie zostawiać bez opieki na dłuższy czas włączonych takich urządzeń jak prostowniki, nagrzewnice czy inne termowentylatory. Nawet niewielka iskra może spowodować pożar samego urządzenia, mieszkania, innego pomieszczenia czy też uruchamianego auta – ostrzega sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)/fot. złotoryjska policja



Stracił prawo jazdy za duszę rajdowca

8 stycznia, pół godziny po wybiciu godziny 12, złotoryjscy policjanci zatrzymali kolejne prawo jazdy za przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym.

43-letni kierowca rozpędził swoje audi do prawie 100 km/h na odcinku, na którym obowiązywało ograniczenie do 40. Mężczyzna stracił prawo jazdy, otrzymał mandat i punkty karne. Popelnione przez niego wykroczenie zostało nagrane na policyjnym wideorejestratorze.

Do zdarzenia doszło na terenie gminy Złotoryi. Funkcjonariusze ruchu drogowego prowadzili działania ukierunkowane na zwalczanie zachowań, które stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. – Przypominamy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeśli kierowca w czasie trwania zakazu zostanie ponownie zatrzymany, jego okres bez prawa jazdy zostanie wydłużony do 6 miesięcy. Kolejna taka kontrola będzie skutkowała ponownym przystą-

pieniem do egzaminu na prawo jazdy. Apelujemy do wszystkich kierowców o zachowanie rozsądku na drodze i jazdę zgodną z przepisami. Pamiętajmy, że



nadmierna prędkość to ciągle główna przyczyna wypadków drogowych. Wielu kierowców jadąc za szybko ryzykuje życie i zdrowie swoje oraz innych uczestników ruchu drogowego – ostrzega sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)/fot. złotoryjska policja

Tatankował za darmo. Odpowie też za inne przestępstwa

Dzielnicowi ze Złotoryi zatrzymali 37-letniego mieszkańca Bolesławca podejrzanego o kradzież paliwa. Mężczyzna po zatankowaniu samochodu odjechał ze stacji benzynowej, nie uiszczając opłaty.

Do zdarzenia doszło wieczorem 14 stycznia na jednej ze złotoryjskich stacji paliw. Ze zgłoszenia pracownika wynikało, że kierowca samochodu osobowego zatankował paliwo i odjechał. Całą sytuację zarejestrowały kamery monitoringu.

Mężczyzna daleko nie odjechał na kradzionym paliwie. Został zatrzymany przez policję na terenie gminy Zagrodno. – To właśnie tam dzielnicowi zauwa-

żyli wskazywany w zgłoszeniu samochód. Za kierownicą siedział 37-letni mieszkaniec Bolesławca. Mężczyzna próbował uniknąć odpowiedzialności, przekazując funkcjonariuszom nieprawdziwe informacje. Ostatecznie przyznał się do kradzieży paliwa. Okazało się również, że nie było to jego jedyne przewinienie. Mężczyzna wsiadł za kierownicę pojazdu, nie mając do tego uprawnień. Tym samym zlekceważył sądowy

zakaz prowadzenia pojazdów i decyzję starosty o cofnięciu uprawnień. Samochód, którym jechał, został zabezpieczony na policyjnym parkingu, a mężczyzna za popełnione czyny będzie odpowiadał przed sądem. Zgodnie z przepisami, grozi mu kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

Przejdźcie poza pasami zakończzone więzieniem

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca gminy Świerzawy, który przechodził na drugą stronę jezdni w miejscu niedozwolonym. Takie zachowanie powinno się zakończyć co najwyżej mandatem, jednak w tym przypadku było zupełnie inaczej.

Do zdarzenia doszło w nocy z 29 na 30 grudnia na pl. Reymonta w Złotoryi. 31-letni mieszkaniec gminy Świerzawy zwrócił uwagę policjantów tym, że przeszedł na drugą stronę jezdni w miejscu niedozwolonym. W związku z popełnionym wykro-

czaniem został wylegitymowany. – Wtedy okazało się, że jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości. Za popełnione w przeszłości przestępstwo był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze prawie 4 miesięcy. Został

zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu, skąd trafił do zakładu karnego. Za popełnione wykroczenie w ruchu drogowym został pouczone – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

Kierował pod wpływem alkoholu i...

Złotoryjscy policjanci zatrzymali kierowcę, który nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Dodatkowo znajdował się pod wpływem alkoholu, a badaniem narkotycznym wykazało obecność w jego organizmie trzech różnych narkotyków.

Policjanci z zespołu patrolo-wo-interwencyjnego podczas nocnej służby na terenie Złotoryi zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę osobowego bmw. Okazało się nim 29-letni mieszkaniec gminy Złotoryi.

Sprawdzenie w policyjnych systemach wykazało, że mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. Co więcej, tej nocy kierował autem, będąc pod wpływem alkoholu. W trakcie dalszych czynności w jego odzieży policjanci znaleźli metamfetaminę. – Mając przypuszczenie, że może on znajdować się także pod wpływem tego środka, funkcjonariusze przeprowadzili mu badanie narkotesterem. Wykazało ono obecność w jego organizmie trzech różnych narkotyków: marihuany, amfetaminy i metamfetaminy – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, rzeczniczka

prasowa złotoryjskiej policji.

29-latek został zatrzymany i umieszczony w policyjnym areszcie. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Za popełnione wykroczenie i przestępstwa grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

(ask)/fot. złotoryjska policja

